Nr. 383 (7255)

WARSZAWA, WTOREK 28 GRUDNIA 1937 r.

R. K XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 182
Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29. „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Na frontach Hiszpanii

Walki w Teruel

Faszyści bronią się jeszcze w dwóch pałacach



GEN. POZAS DOWÓDCA WOJSK RZĄDOWYCH POD TERUEL.

Komunikat ministerium obrony narodowej Hiszpanii donosi: wojska rządowe, atakujące Teruel, zajęły w niedzielę rano koszary piechoty. Faszyści stawiają w mieście opór jedynie w gmachu seminarium i w pałacu cywilnego gubernatora. W godzinach wieczornych oba te budynki stały w płomieniach. Na zewnętrznym froncie Teruelu nie przejawiał nieprzyjaciel w niedzielę żadnej aktywności.

Wczoraj rano bombardowały cztery faszystowskie okręty porty: Buerdiala i Castellon. Pociski uszkodziły w Buerdiala statek cudzoziemski. Z chwilą pojawienia się na horyzoncie samolotów rządowych, okręty powstańcze zaprzestały ostrzeliwania i cofnęły się w kierunku Majorki.

Na froncie andaluzyjskim między drogą wiodącą do Villa del Rio a linią kolejową Villa del Rio-Cordoba, wojska rządowe zajęły wzgórze Saint Julien, przez co znacznie polepszyły swe pozycje.

Sztab faszystów donosi, że wojska faszystowskie, przeprowadzające operacje w bezpośrednim pobliżu Teruelu, polepszyły znacznie swą sytuację. Wielki manewr otaczający, przedsięwzięty przeciwko oddziałom rządowym, atakującym Teruel, ma przebieg pomyślny. Położenie wojsk rządowych staje się z każdą godziną coraz bardziej krytyczne.

***

Ministerium spraw wojskowych Hiszpanii donosi, że na odcinku Teruel oddziały republikańskie wzięły do niewoli w ciągu niedzieli znaczną ilość jeńców.



PŁK. ROJO, KTÓREGO PUŁK PIERWSZY WKROCZYŁ DO TERUEL.



MAPA WALK NA FRONCIE TERUEL.

Pościg za bandytą Maruszeczką

Policja otoczyła 3 powiaty

W kieleckim pościg policji za groźnym bandytą Maruszeczką trwa. Aby mu odciąć drogę ucieczki, komenda policji w Kielcach zarządziła otoczenie patrolami 3-ch okolicznych powiatów.

Ranny bandyta, wspólnik Maruszeczki, Kaszewiak nie umarł, — wbrew pierwotnym pogłoskom — lecz przebywa nadal w szpitalu radomskim. Stan jego jest poważny.

Marsz wojsk japońskich

w głąb Chin Południowych

Według komunikatu chińskiego, natarcie oddziałów japońskich na północ od Nankinu rozwija się w trzech kierunkach. Posuwanie się Japończyków wzdłuż kolei Tientsin — Pukau napotyka na największe trudności ze względu na znaczne siły chińskie, skoncentrowane w tym rejonie. Jednocześnie Japończycy posuwają się na północo-wschód, w kierunku wybrzeża, wykorzystując jako bazę m. Jandżów. Natomiast w kierunku Hankow Chińczycy utrzymują swe pozycje. Japończycy wzmacniają tu swe siły, podwożąc posiłki rzeką Jang-Tse. W okolicy m. Hesien wysadzony został znaczny desant japoński. Ogółem front japoński na północnym brzegu Jang-Tse zatacza półkole długości około 35 km.

Prasa chińska notuje pogłoskę, że bezpośrednie cele operacyj japońskich ograniczają się do owładnięcia Tsingtao i Kantonu i że po zajęciu tych punktów Japończycy powstrzymają się od dalszego posuwania się w głąb Chin. Mimo jednak tych uspakajających zapewnień, ewakuacja ludności cywilnej z Hankow trwa w dalszym ciągu.

***

W służbie Czang-Kai-Szeka znajduje się sporo lotników cudzoziemców. Dość liczni są Amerykanie — 14 lotników; są również Francuzi i Niemcy. Jeden z lotników — Robert Warton został w tych dniach ciężko ranny i przewieziony do Kantonu. Najwięcej jest oczywiście lotników sowieckich, lecz dokładna ich liczba nie jest znana.



Wzięty do niewoli as lotnictwa japonskiego ranny w walce z lotnikami chińskimi pod Hanczau.

Sprawa... niezwykła

Działacz Str. Ludowego dr. Tabisz skazany został przez Sąd Okręgowy w Czortkowie na dwa lata więzienia w związku ze sprawą strajku chłopskiego. Jednocześnie wszakże SĄD ZARZĄDZIŁ WYPUSZCZENIE DR. TABISZA NA WOLNĄ STOPĘ aż do czasu apelacji.

Mimo to dr. Tabisz został tegoż dnia aresztowany ponownie we Lwowie zaraz po opuszczeniu pociągu i to z polecenia PROKURATORA TEGOŻ SĄDU OKRĘGOWEGO W CZORTKOWIE. P. prokurator sądził, że zachodzi... „obawa ucieczki".

Sprawą zainteresowały się, jak nas informują, WYŻSZE WŁADZE SĄDOWE. Orzeczenia i zarządzenia Sądów Okręgowych OBOWIĄZUJĄ bowiem — według ustroju sądownictwa polskiego — i prokuratorów.

Złoto płynie do Francji

Statek „Normandie" opuścił wczoraj Nowy Jork, mając na swym pokładzie 150 milionów franków w sztabach złota. Wartość złota wywiezionego od dn. 8 listopada b. r. ze St. Zjedn. do Francji wynosi jeden miljard 200 miln. franków.

Jak Rząd rumuński zdobył większość w Parlamencie?

Poprawione wyniki wyborów

Centralna Komisja wyborcza „przyznaje" Rządowi brakujące mandaty

Najwyższa komisja wyborcza w Rumunii postanowiła, że rozdział mandatów do ciał ustawodawczych nastąpi na podstawie procentu głosów otrzymanych przez stronnictwa w całym kraju, a nie, jak dotychczas w poszczególnych departamentach oraz, że z podziału mandatów wykluczone zostaną stronnictwa, które otrzymały mniej niż 2 procent ogólnej ilości oddanych głosów.

Na skutek tej uchwały Rządowi, który jeszcze wczoraj rozporządzał mniej, niż 150 mandatami, przyznanych będzie teraz 180 mandatów. Natomiast organizacja „Wszystko dla Ojczyzny" otrzyma 8 miejsc w parlamencie, a grupa Gogu Cuza — 9 miejsc. Posiadając 180 głosów, Tatarescu skaptuje bez trudności małymi ustępstwami jakąś grupkę posłów i stworzy w ten sposób większość.

Olbrzymi pożar

Ze Skolego donoszą, że ubiegłej nocy wybuchł tam z niewyjaśnionej przyczyny pożar w zakładach przemysłu drzewnego braci Groedlów. Ogień wybuchł w głównym budynku administracyjnym i bardzo poważnie zagrażał budynkom sąsiednim. Z uwagi na olbrzymie ilości materiału drzewnego — zgromadzonego dokoła groziło to spaleniem się całego zapasu drzewa tartacznego. Do walki z ogniem przystąpiła straż pożarna zakładów i ochotnicze drużyny przybyłe z okolicznych miejscowości. Dzięki energicznej akcji udało się pożar umiejscowić. Spłonęło jedynie drugie piętro budynku administracyjnego, gdzie mieściły się mieszkania urzędników. Szkoda wynosi około 200.000 zł. Zajęty przy gaszeniu pożaru robotnik Hexel, spadł z dachu drugiego piętra i wskutek krwotoku zmarł na miejscu. Dwaj inni robotnicy Rymar i Barańczuk złamali — jeden rękę, a drugi nogę. Akcja ratunkowa napotykała na wielkie przeszkody z powodu silnego mrozu, który ścinał wodę w lód już u nasady węży gumowych.

Czarna śmierć

w kopalniach śląskich

W kopalni „Bielszowice" zawalił się filar. Zasypanych zostało dwoch górników Rudolf Szczotka i Paweł Niewolik. Wszczęto niezwłocznie akcję ratunkową. Zpod zwałów węgla wydobyto zwłoki górnika Szczotki, natomiast Niewolik doznał szeregu ciężkich obrażeń oraz pęknięcia podstawy czaszki.

***

W podziemiach kopalni „Donnersmarck" w Chwałowicach wybuchł w nocy z 24 na 25 b. m. pożar, który objął dwa oddziały kopalni. Kolumna ratunkowa przystąpiła natychmiast do gaszenia pożaru. Pożar opanowano i nie dopuszczono do dalszego rozszerzania się ognia.

Churchill min. lotnictwa Anglii?

Pogłoski o dymisji ministra lotnictwa Wielkiej Brytanii lorda Swintona i o mianowaniu na jego miejsce Weynstona Churchilla zostały przyjęte bardzo życzliwie w paryskich kołach politycznych. — Churchill uchodzi za zwolennika linii Londyn — Paryż.

Nauczycielstwo polskie

„Przepaść, dzieląca nauczyciela od ludu, powinna być jaknajprędzej zasypana”...

Przedstawiciel „Wiadomości Nauczycielskich“ zwrócił się do b. wiceprezesa Z. N. P. (przed zawieszeniem) ob. Z. Nowickiego i odbył z nim dłuższą rozmowę o Z. N. P. Tekst rozmowy powtarzamy za „Wiadomościami Nauczycielskiemi“ w brzmieniu dosłownym. Red.

Zastaję kol. Z. Nowickiego leżącego jeszcze w łóżku jako rekonwalescenta po przebytej anginie grypowej.

— Czy mógłby Szan. Kolega, jako wieloletni przewodniczący Wydziału Organizacyjnego i Polityki Zawodowej odpowiedzieć na kilka dręczących pytań?

— Służę.

— Idzie mi o pytanie z dziedziny polityki zawodowej, a mianowicie:

— Czy Zarząd Główny Z. N. P. zgłaszał kiedykolwiek akcesy do jakichkolwiek obozów politycznych?

— Nigdy.

— A przecież Zarząd Gł. i cały Związek bardzo ściśle współdziałały w ostatnich latach wojny światowej i w pierwszych latach pomajowych naprzykład z P.O.W. Czyżby i do P. O. W. nie zgłaszał Związek akcesu?

— Nie. Takiego aktu nikt od nas nie wymagał, a nam samym nie przyszło po prostu do głowy, by ubrać się odświętnie i zanieść do Komendy Głównej P. O. W. uchwałę o oddaniu się do dyspozycji.

— A czy uchwała odnośna istniała?

— Nie, nawet uchwały nie mieliśmy. Natomiast prawie całe nauczycielstwo, bo nie przesadzę, jeśli powiem, że 90 proc. jego ogółu pracowało w P. O. W. Większość oddała się tej pracy samorzutnie, jakby spontanicznie, inni — na skutek zachęty ze strony członków Zarządu Głównego Związku.

— A jaki był stosunek Związku do stronnictw politycznych w pierwszych latach niepodległego bytu Polski?

— Do stronnictw niepodległościowych — **żarliwy**, do innych — **obojętny** lub nawet **niechętny.**

— Jak odróżniano stronnictwa t. zw. niepodległościowe od innych, boć przecież nie było chyba w Polsce stronnictwa sprzeciwiającego się niepodległości?

— Istotnie, nie było. Ale jedne stronnictwa brały **czynny** udział w ruchu niepodległościowym, a inne **bierny.** Jedne popierały wysiłki Strzelca, Legionów i P. O. W., a inne zajmowały w stosunku do nich stanowisko wyczekujace, albo nawet wręcz krytyczne. Odróżnić zatem jednych od drugich nie było rzeczą trudną. Nauczycielstwo, jak wspomniałem, w masie swojej pracowało w P. O. W. Ponieważ P. O. W. doznawała gorącego poparcia ze strony głównie P. P. S. i „Wyzwolenia“, zwłaszcza na terenie b. Kongresówki, nic tedy dziwnego, że w tamtych czasach co nauczyciel — to peowiak, a jednocześnie — **wyzwoleniec lub pepesowiec.**

— Jak wiadomo, w pierwszym okresie parlamentaryzmu polskiego sporo nauczycieli - związkowców otrzymało mandaty do Sejmu, a potem do Senatu właśnie z ramienia głównie stronnictw dopiero co wspomnianych. Czy i jaka istniała umowa Z.N.P. z tymi stronnictwami i w jakim stopniu zaciażyła ona na niezależności Związku?

— Niezawodnie Sz. Kolega myśli o jakichś akcesach. Zapewniam tedy, że **żadnych akcesów nie składaliśmy** ani do P. P. S., ani do „Wyzwolenia“, ani do „Piasta“. Umów nie zawieraliśmy żadnych — ani ustnych, ani tym bardziej pisemnych. Jeżeli na listach kandydatów do Sejmu lub Senatu znalazły się w jakimkolwiek okręgu nazwiska nauczycieli - związkowców, to wszyscy związkowcy w danym okręgu uważali za swój obowiązek popieranie tej właśnie listy, nie wiele sobie robiąc z różnic partyjnych, ponieważ związkowiec mógł znaleźć się na liście tylko stronnictwa niepodległościowego i demokratycznego. **Idea niepodległościowa i demokratyczna** była silną więzią dla wszystkich związkowców. Związek nie krępował swoich członków w wyborze stronnictw, ale z drugiej strony Związek nie uronił nic ze swojej pełnej od stronnictw niezależności.

— A jak było z B. B.?

— Proszę odrazu wyrazić swoje zdumienie i zdziwienie, bo powiem coś takiego, czego Sz. Kolega się nie spodziewa: **do B. B. również nie składaliśmy akcesu.** Ani Prezydium Związku, ani Zarząd Główny, ani żadna komórka organizacyjna nie powzięła w tej materii żadnej uchwały. Podczas przewrotu majowego olbrzymia większość nauczycielstwa stanęła po stronie Marszałka Piłsudskiego — i to wszystko. Stąd poszły dalsze konsekwencje. Wprawdzie niektórzy członkowie Zarządu Głównego wypowiedzieli się po stronie B. B., ale wypowiedzieli się **w swoim własnym imieniu,** nie zaś w imieniu Z. N. P. Niektórzy zaś z nas — i ja się do nich zaliczam — nie przystąpili do B. B., a to z tego powodu, że zasady elitaryzmu w ustroju Polski **nie umieliśmy pogodzić z zasadami demokratycznymi.**

Co się potem stało — wszyscy wiemy. Nauczycielstwo pracowało w organizacjach B. B. gorliwie i z dobrą wiarą. Spełniało ono bez szemrania wszelkie polecenia zwłaszcza w okresie wyborczym. **Skutek był taki, że masy ludowe odwróciły się od niego plecami,** a B. B., które powinno było wziąć nauczycielstwo w obronę, nie uczyniło tego z tej prostej przyczyny, że się rozwiązało. **Nauczyciel, opuszczony przez wszystkich, znalazł się sam na sam z rozgoryczonym ludem.**

Była to klęska dużej miary. Nauczyciel, którego ludność miejscowa nie darzy zaufaniem, nikomu nie jest potrzebny: ani Państwu, ani społeczeństwu, ani własnej organizacji.

— Co skłoniło władze związkowe do podjęcia wielkiej pracy nad odbudowaniem utraconego w masach ludowych zaufania?

— Przede wszystkim wierność wyznawanej przez siebie idei, idei zachowania niepodległości Państwa oraz wiara **w demokrację.** Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że pokój w Europie może być w każdej chwili naruszony z następstwami dla nas wprost nieobliczalnymi. Obok bohaterskiej i dobrze uzbrojonej armii musi w Polsce, a raczej w szerokich masach ludowych istnieć jeden czynnik — a mianowicie **stały, wiecznie żywy, nigdy niegasnacy nastrój tak potrzebny dla obrony Państwa, nastrój, który rodzi wiarę w słuszność swojej sprawy i wiarę w zwycięstwo!**

Któż ten nastrój ma pielęgnować? Oczywiście wszyscy obywatele dobrze uświadomieni i posiadający dobrą wolę, a wśród nich w **pierwszym rzędzie nauczyciel i nauczycielka.**

Nie zrobią oni jednak nic, jeżeli ten chłop i ten robotnik i ten w ogóle „szary“ człowiek nie będzie im wierzył, jeżeli na nich będzie spoglądał jako na agitatorów, czy agentów politycznych przez kogoś nasłanych.

— Jakąż więc politykę Z. N. P. uznaje teraz za najwłaściwszą?

— Politykę dla siebie najniebezpieczniejszą, a polegającą na tym, żeby do żadnych obozów politycznych się nie dać wciągać, **żadnych akcesów nie składać,** a troszczyć się jedynie o to, by **przepaść dzieląca nauczyciela od ludu została jak najprędzej zasypana.**

— Czy nie obawia się Szan. Kolega tego, że w wyborze środków działania może niejednego kolegę pociągnąć pokusa uciekania się do schlebiania ciemnym tłumom i stosowania niewybrednej demagogii?

— Nie, tego się nie obawiam. Ba, nauczyciel, jak się tylko nie będzie czuł agentem jakiegoś obozu politycznego, łatwiej, niż każdy inny obywatel stać się może jedynie wychowawcą i to wychowawcą na należytym poziomie. Oczywiście w obcowaniu ze środowiskiem będzie używał języka demokratycznego, jako człowiek uczciwy, szczerze i z głębokiego przekonania. **Język demokratyczny to przecież nie demagogia.**

Pokwitowania

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII

Antyfaszystowska Grupa Młodzieży z Białegostoku zł. 5.04.

Krysio Dumała zł. 5.

NA DZIECI BEZROBOTNYCH

A. T. zł. 5.

NA ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Adwokat Tadeusz Tomaszewski zł. 5.

Przegląd prasy

Rozważania wigilijne

Z pośród rozważań wigilijnych prasy stołecznej możemy przytoczyć tylko niektóre.

„MUSIMY“...

„Ekspress Poranny“ pisze:

„...musimy przystąpić do naprawy samej struktury gospodarczo - społecznej Polski. Naprawy—rzecz prosta — dalekiej od wszelkiej nieżyciowej doktryny, ale głębokiej, sięgającej poważnie w układ dóbr i podział społecznego dochodu“.

Musimy... Kto są ci „my“? „Ekspress“ jest, jak wiadomo — przeciwnikiem demokracji. W jakiż sposób dokona się naprawa struktury gospodarczo - społecznej, nawet głęboka naprawa, jeżeli masy pracujące będą traktowane jako przedmiot? Jak można dokonać rzeczy najbardziej demokratycznej — a taką rzeczą jest naprawa struktury społeczno- gospodarczej! — bez demokracji?

„Gazeta Polska“ również wysuwa żądanie głębokich reform:

„Wstrząsy i gwałty niosłyby w sobie dla Polski zarodek klęski. Natomiast głębokie reformy są dla niej koniecznością. Planowość w gospodarce narodowej — oto konieczność pierwsza. Podniesienie z upadku i zawstydzającej nędzy polskiej wsi — podciągnięcie wyżej życia dwudziestu milionów ludności wiejskiej — oto pierwszorzędny, palący postulat, z którym Polska stoi lub pada. Gdy wszyscy, dla których to jest jasne, sprzęgną swój nieustępliwy wysiłek w tym kierunku, gdy ciągnąć zaczną łańcuch w jednym, a nie w dwóch przeciwnych kierunkach — otwarta przed nami droga w szerokie, jasne światy. Droga której na imię — sprawiedliwość: której na imię — prawdziwa potęga Ojczyzny“.

Bardzo pięknie napisane. Myśli słuszne. Ale to są przecież tylko słowa, maskujące całkiem odmienną, a bynajmniej nie piękną treść polityczną OZN-u. Kiedyż politycy i publicyści OZN-u zrozumieją, że bez czynnego udziału świata pracy nie dokona się żadnych reform społeczno - gospodarczych? Między deklaracją świąteczną a rzeczywistością istnieje tak głęboka przepaść, że tylko ślepcy mogą jej nie dostrzec.

KTO UWIERZY...

Oenerowe **„A. B. C.“** wychwala „ideę narodową“ i takie wypowiada zdanie:

„I dlatego nie gra, nie taktyka, nie zręczność, nie przemalowywanie szyldów i zmiana frontów, czy inne umacnianie się na zdobytych pozycjach, ale wiara w głoszone idee i zdolność poniesienia ofiar dla niej, ostatecznie zwycięży“.

Słusznie. Ale, żeby wierzyć w głoszoną ideę i ponosić dla niej ofiary, trzeba najpierw taką ideę posiąść i dokładnie ją sobie wyobrazić. Idea zaś „narodowa“ (endecka czy oenerowa) jest listkiem figowym, za którym ukrywa się pustka, albo — interes klas posiadających.

Nieszczera krytyka

I **„A. B. C.“** samo w numerze poświątecznym pośrednio bije we własne stronnictwo, gdy krytykuje endecję za jej bezprogramowość. Jeden z wybitnych działaczy, stojących blisko endecji, a nazywany przez „ABC“ prezesem, tak się wyraża o endecji:

„...jakiegoś określonego programu obowiązującego wszystkich członków Stronnictwa Narodowego po prostu nie ma. Muszę to stwierdzić z dużym smutkiem, gdyż szczerze życzę powodzenia Stronnictwu. Poza ogólną tendencją nadania państwu i społeczeństwu charakteru narodowego, we wszytskich innych sprawach spotykamy się z bardzo dużymi rozbieżnościami. — Jest szereg programów, brak natomiast jednego programu“.

To prawda. Ale to samo da się powiedzieć o ONR i jedynie dzięki swej młodości partia ta może jeszcze korzystać z kredytu ludzi naiwnych, lub bardzo jeszcze młodych.

Równie nieszczere są ataki **„Słowa“** wileńskiego na Rząd za brak programu. Zarzuty są słuszne, ale w organie, który lata całe popierał bezprogramowość, brzmią one fałszywie: nie chodzi tu o program, lecz o chęć pozbycia się min. Poniatowskiego i kilku innych.

Żydo i masono-mania

„Dziennik Narodowy“ jest wysoce zaniepokojony notatką żydowskiej „Chwili“, iż do Warszawy przybyło z Gdańska 15 Żydów, obywateli polskich. Wrócili do Polski na skutek prześladowań hitlerowskich.

Organ endecki nie ma, oczywiście, pretensji o to ani do hitlerowców, ani do ich pomagierów“ polskich, lecz do — Żydów“.

„A. B. C.“ posuwa swą żydomanię do absurdu, gdy, pisząc o konieczności zgodnego współżycia Polski z Czechosłowacją, stawia taki oto „warunek“:

„Nastąpić to może jednak chyba wtedy, gdy w Czechosłowacji zwycięża prądy narodowe i usuną dotychczasowe wpływy masońskie.— Leży to w bezpośrednim interesie Polski. Niestety, objawów tego jeszcze nie widać“.

Paradne jest to „niestety“! Toż w razie zwycięstwa „narodowych“ (faszystowskich) prądów w Czechosłowacji, powstałby jeszcze jeden front antypolski. I z taką Czechosłowacją Polska miałaby się porozumieć?! **B.**

Chłopi przed sądem

Łańcuch procesów o strajk sierpniowy

WYROK NA CHŁOPÓW Z SZÓWSKA.

W Sądzie Okręgowym w Przemyślu ogłoszono wyrok w procesie o zajścia w czasie strajku chłopskiego w gminie Szówsko w powiecie jarosławskim, gdzie tłum chłopów zaatakował policję gradem kamieni, lżąc przy tym posterunkowych.

Sąd uznał oskarżonych winnymi zarzucanych im przestępstw i skazał Józefa Pelca i Józefa Krupę na karę więzienia przez dwa i pół roku, Jana Rachwała i Michała Walasza po 2 lata, Michała Geletę na półtora roku, Michała Jaremę na 1 rok 3 mies., Andrzeja Tuligłowca, Jana Charysza, Teodora Borysa, Józefa Czarnego, Michała Czarnego, Jana Borowca, Jana Krupę i Józefa Mroziaka po 1 roku, wreszcie Marię Mroziak na 8 miesięcy więzienia.

Oskarżeni zapowiedzieli od wyroku apelację.

SĄDOWE ECHA ZAJŚĆ W KASINCE.

W dniach 3 i 4 stycznia 1938 r. przed Sądem Okręgowym w Nowym Sączu, na sesji wyjazdowej w Mszanie Dolnej, odbędzie się rozprawa o krwawe zajścia, które rozegrały się w sierpniu 1937 roku w Kasince Małej (pow. Limanowa) w czasie strajku chłopskiego. W tragicznych tych zajściach zginęło wówczas 9 chłopów z Kasinki.

Obrony oskarżonych, z których kilku przebywa w więzieniu, podjęli się adwokaci z Mszany, Nowego Sącza i Krakowa.

SPRAWA O HISTORIĘ STRAJKÓW CHŁOPSKICH.

Na dzień 8 stycznia została wyznaczoną rozprawa przed Sądem Apelacyjnym przeciwko autorowi rozprawy historycznej o strajkach chłopskich, działaczowi Str. Ludowego, p. J. Gójskiemu, oraz przeciwko wydawcy „Gazety Grudziądzkiej“, p. W. Kulerskiemu, którzy zostali przez Sąd Okręgowy w Grudziądzu uwolnieni.

Wskutek apelacji, złożonej przez prokuratora, sprawa znajdzie się przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu.

Ilu ludzi zamordowano

w San Domingo

Poseł republiki San Domingo w Waszyngtonie Pastoriaza oświadczył wczoraj przedstawicielom prasy, że dane liczbowe, zakomunikowane przez rząd Haiti w sprawie masakry obywateli tej republiki na terytorium San Domingo, są z gruntu fałszywe. Nota Haiti mówi o 5.000 zabitych, podczas kiedy w rzeczywistości liczba ich nie przekraczała stu.

Emerytury dla robotników

we Francji

Senator socjalistyczny Portman złożył w senacie francuskim projekt ustawy o rentach dla wszystkich robotników z chwilą osiągnięcia pewnego wieku. Projekt senatora Portmana przewiduje przyznanie rent wszystkim robotnikom nie posiadającym wystarczających dochodów. Wysokość rent winna być, według tego projektu, dostosowana do obecnych możliwości finansowych.

Arcyksiąże Otto był w Hiszpanii

ale o tron nie zabiegał

W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Pesti Kurier“ arcyksiąże Ottto wyjaśnia, że pogłoski o jego rzekomej kandydaturze do tronu hiszpańskiego nie odpowiadają prawdzie. Do Hiszpanii udał się on jedynie w celu odwiedzenia ciężko chorego wuja. Podczas pobytu w Hiszpanii spotkał się arcyksiąże Otto z gen. Franco i innymi politykami hiszpańskimi, nie było jednak mowy o sprawach związanych z tronem.

Mussolini i van Zeeland

Mussolini odmówił przyjęcia van Zeelanda, b. premiera Belgii, który bawił kilka dni w Rzymie w związku z otrzymanym od Anglii i Francji zleceniem zbadania zagadnienia handlu międzynarodowego.

Przyczyną tego zachowania się Mussoliniego jest udział Belgii w sankcjach antywłoskich, zastosowanych po napadzie Włoch na Abisynię.

Niewątpliwie nie było to jedyną przyczyną odmowy, gdyż — jak przypuszczają — na decyzję Mussoliniego wpłynęło także zwycięstwo van Zeelanda podczas uzupełniających wyborów nad pupilkiem Mussoliniego, Degrellem, któremu Musslini podczas wspomnianych wyborów nawet rozgłośnię turyńską dał do dyspozycji.

5-letni chłopiec

zastrzelił swą matkę i brata

Z Kowna donoszą: W Tauragach 5-letni syn tamtejszego leśniczego bawiąc się dubeltówką zastrzelił swą matkę i ranił ciężko półtorarocznego brata.



są przyczyną powstawania różnych chorób, odbierają apetyt, tworzą złą przemianę materii. Należy dbać o normalne funkcjonowanie żołądka i kiszek przez regularne wypróżnienie.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

stosują się przy obstrukcji, normują trawienie, czyszczą łagodnie i bezbolesnie, przeciwdziałają tworzeniu się tłuszczu, wydalają substancje gnilne, nie wywołują przyzwyczajenia. Stosowane są również skutecznie w cierpieniach wątroby, nerek i pęcherza, kamicy żółciowej, reumatyżmie, artretyżmie, hemoroidach i otyłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

Aresztowanie faszystowskiego dziennikarza

Wielką sensację wywołało w Rzymie aresztowanie faszystowskiego dziennikarza Giovanniego Engeli, do niedawna kierownika działu zagranicznego dziennika „Lavoro Fascista“ i naczelnego redaktora tygodnika „Affari Esteri“.

Według urzędowego komunikatu Engeli oskarżony jest o komunikowanie zagranicy poufnych wiadomości.

Znak czasu

W Niemczech kradną żywność

Tuż przed świętami w śródmieściu Berlina dokonano niezwykle zuchwałej kradzieży. Złodzieje zdołali niepostrzeżenie uprowadzić stojący na ulicy samochód ciężarowy pewnej firmy, zawierający kilkanaście centnarów kiełbasy, gęsiny i innych artykułów żywnościowych.

Ewakuacja cudzoziemców

z Hang-Czeu

Japońska nota konsularna, zalecająca ewakucję cudzoziemców z Hang-Czeu, ogłoszona była, jak się zdaje, zbyt późno, gdyż szybko posuwające się wojska japońskie przecięły już wszystkie drogi, prowadzące do miasta. Istnieje obawa, że czterech zakonnikow francuskich, z biskupem Deymler na czele, oraz cztery zakonnice będą zmuszeni pozostać na miejscu, nie mogąc szukać schronienia gdzie indziej.

Liczba rezydentów zagranicznych w Hang-Czeu wynosi około 30 ludzi, w czym większość stanowią misjonarze.

Zgon

ambasadora R. P. przy Watykanie

Wczoraj wieczorem zmarł w Rzymie ambasador Polski przy Watykanie Władysław Skrzyński.

Po procesie wileńskim

„Dyktatura proletariatu“ i... parę spraw drażliwych

Przeczytałem w którymś z pism, że p. St. Wolski, wiceprokurator Sądu Okręgowego w Wilnie, ocenił surowo i bardzo ujemnie — w swojej mowie oskarżycielskiej przeciwko Henrykowi Dembińskiemu i Stefanowi Jędrychowskiemu — moją znajomość teorii i historii Socjalizmu.

W pierwszej chwili czułem się zdruzgotany. Ale zaraz potem skrzydła dumy urosły mi u ramion. Byłem dumny... z p. St. Wolskiego!

Bo zważcie, proszę... Młody wice-prokurator„ a **już lepiej wie,** co to jest Socjalizm, niż my — współautorzy programów socjalistycznych, członkowie kierownictwa Międzynarodówki Socjalistycznej!... A za lat parę, po dalszych, głębokich studiach? P. St. Wolski z kochanego miasta Wilna stanie się alfą i omegą naszej doktryny, a stary Karol Marks przewróci się w grobie ze wstydu, jako że nie skombinował wielu takich rzeczy co do Socjalizmu, które to rzeczy w lot pojął odziany w togę prokuratorską p. St. Wolski w stolicy... dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

I miałem — daję słowo! — ochotę zanucić pod adresem p St. Wolskiego modne ongiś tango:

„zamieńmy się ustami...“

Nie dosłownie, broń Panie Boże! Nie zamierzam wcale pozbawiać p. wice-prokuratora Wolskiego jego ust wielce wymownych. Tylko w przenośni. Powiedziałbym:

zamieńmy się rolami.

P. St. Wolski będzie mnie **pouczał,** jak ja — socjalista — mam interpretować Socjalizm, a ja zaś — odwrotnie, będę **pouczał** p. St. Wolskiego, jak on — oskarżyciel publiczny — **ma interpretować kodeks karny.**

Zgoda?

Jeżeli zgoda — to niema sporu...

***

Żart na bok.

Chodzi, jeżeli dobrze rozumiem, o ten zawsze jednakowy problem, o problem **„dyktatury proletariatu“.** Wyskakuje ta kwestia — niekiedy ni przypiął, ni przyłatał — na każdym prawie procesie politycznym. A później „Warszawski Dziennik Narodowy“ rozdziera regularnie szaty nad „zdradą demokracji“ ze strony P.P.S. Spróbuję więc raz jeszcze jeden **wyjaśnić lojalnie** (przykroby mi było użyć wyrażenia: **„spróbuję raz jeszcze jeden włożyć łopatą do głowy“**), na czym rzecz polega. Będę pisał, niestety, „punktami“, chociaż niektórzy pisarze obozu „narodowego“ sądzą, że „pisanie punktami“ — to dowód nieudolności twórczej. Ja — człowiek prosty — myślę sobie: jeżeli piszę, to poto, by czytelnik mnie zrozumiał, a nie poto, by czytelnik w pocie czoła i w bolesnym trudzie usiłował odgadnąć, co się kryje w gęstwinie barwnych słów.

A zatym... „punktacja“:

1) formuła: **„dyktatura proletariatu“** powstała w okresie, kiedy przypuszczano, że rozwój kapitalizmu doprowadzi niejako automatycznie do podziału społeczeństwa na milionowe masy proletariuszy i na drobną garsteczkę kapitalistów przemysłowych i wiejskich; dlatego Fryderyk Engels nazwał **głosowanie powszechne** jedną z możliwych **form...** „dyktatury“ proletariatu;

2) przewidywania z drugiej połowy XIX stulecia były **teoretycznie** słuszne; **wtedy** tak wyglądało; aliści wkroczyły na scenę czynniki najrozmaitsze, których **niczyja myśl** nie zdołała przewidzieć w drugiej połowie XIX stulecia; twardy opór chłopa powstrzymał rozmach wielkiego kapitału rolnego; nie zanikły „warstwy pośrednie“ po miastach; wojna światowa „wywróciła do góry nogami“ **normalny** bieg rozwojowy kapitalizmu; i — w rezultacie — zamiast podziału społeczeństwa na **dwie klasy** (proletariuszy i kapitalistów), otrzymaliśmy podział na kilka, czy nawet **kilkanaście,** klas i odrębnych grup społecznych;

3) to też Lenin **nie wysuwał** już (Lenin był człowiek mądry) hasła: „dyktatura proletariatu“; wysuwał hasło: **„dyktatura robotników i chłopów“;** przemilczał, że **każda** dyktatura **musi być w praktyce** dyktaturą... administracji państwowej;

4) i oto kwestia stoi tak:

Co to jest hasło dyktatury:

a) konieczność dziejowa?

b) cel naszych dążeń?

c) możliwość dziejowa?

***

A teraz — odpowiedź możliwie jasna na wszystkie trzy pytania:

1) Konieczność dziejowa? — **nie.**

2) Cel naszych dążeń? — **nie.**

3) Możliwość dziejowa?—**tak.**

Dlaczego w tym ostatnim wypadku: **„tak“?** Po prostu dlatego, że **życie** wykazało **możliwość** istnienia okresów rządzenia dyktatorskiego i „lewicowego“ i „prawicowego“. **Kazda** dyktatura jest — obiektywnie — **złą** metodą **rządzenia.** Jeżeli wszakże mam do wyboru albo dyktaturę „lewicową“, albo dyktaturę „prawicową“, — wybieram, oczywiście, „lewicową“. My jednak — w naszym memoriale, złożonym p. Prezydentowi Rzeczypospolitej — wskazaliśmy na **drogę inną,** —

NA DEMOKRATYCZNE
I UCZCIWE WYBORY.

Naszym zdaniem — to jest właśnie **droga najrozumniejsza** z punktu widzenia **polskiej racji stanu, tej racji stanu,** o której pisał w naszym numerze świątecznym tow. Zygmunt Żuławski.

Odrzucamy „konieczność dziejową“.

Chcemy **uniknąć** „możliwości dziejowej“.

Tę naszą chęć można przyjąć i można ją odtrącić. **To zależy nie od nas.** My wiemy jedno: powiedzieliśmy to, cośmy powiedzieli,

IMIENIEM CAŁEGO ŚWIATA PRACY POLSKI.

Bo to samo powiedział
RUCH LUDOWY.

Bo to samo powiedział
RUCH PRACOWNICZY.

***

Wracam do p. St. Wolskiego, wice-prokuratora Sądu Okręgowego w Wilnie. P. St. Wolski był łaskaw (cytuję wślad za „Warszawskim Dziennikiem Narodowym“) zadeklarować (podkreślenie moje);

„I jeżeli przychodzi *taka* pani Pełczyńska i oświadcza, to nie jest ona dla mnie wiarygodnym świadkiem, wystawia ona sobie przede wszystkim świadectwo braku poczucia odpowiedzialności“.

Otóż, widzi pan, panie St. Wolski (rozmyślnie pomijam pański urząd): „taka“ p. Wanda Pełczyńska **JEST DUMĄ WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY UCZESTNICZYLI KIEDYKOLWIEKBĄDŹ W POLSKIM RUCHU NIEPODLEGŁOŚCIOWYM.** Pani Wanda Pełczyńska zdała w swoim życiu sto razy egzamin **z poczucia odpowiedzialności.** Bo w I Brygadzie ryzykowała sto razy własnym istnieniem. Ja, gdybym był **młodym** prokuratorem, tobym przed **świadectwem** pani Wandy Pełczyńskiej uchylił nisko czoła. **Taka** jest „taka“ pani Wanda Pełczyńska, posłanka na Sejm, który zwalczam, nie należąca do P. P. S.

***

I wreszcie — pytanie ostatnie ,p. St. Wolski. W dn. 1-go grudnia pisałem w artykule p. t. **Rzeczy niedopuszczalne** o tym, że „Wieczór Warszawski“ dowiedział się nie wiadomo skąd, że w aktach sędziego śledczego XVI rejonu w Warszawie można znaleźć „ciekawy przyczynek“ do zagadnień t. zw. prasy „komunizującej“, **a mianowicie w aktach sprawy naszego towarzysza Zb. Mitznera,** współkierownika redakcji „Dziennika Ludowego“.

Pytałem podówczas **w artykule nieskonfiskowanym,** w jaki żywy sposób redakcja „Wieczoru Warszawskiego“ wie, co „można znaleźć“ w aktach p. sędziego śledczego XVI rejonu w Warszawie.

Teraz już wiem.

Odnośny ustęp artykułu „Wieczoru Warszawskiego“ — to jest

DOSŁOWNY PRZEDRRUK

z aktu oskarżenia w sprawie Henryka Dembińskiego i towarzyszy.

Akt oskarżenia był odczytany w Wilnie

w dniu 15 grudnia

na sali Sądu Okręgowego.

Dlaczego redakcja „Wieczoru Warszawskiego“ rozporządzała, jak widać, **tekstem** aktu oskarżenia już w poniedziałek dnia 29 listopada?

Przecie — według brzmienia ustaw — **tak nie wolno.**

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Biurokratyczna idylla

„Naiwne“ nadzieje

W „Gazecie Polskiej“ przed kilkoma dniami czytaliśmy artykuł wstępny na temat wielkiego znaczenia biurokracji w Polsce. Podpisany był ten artykuł literami S. M. Autor piorunuje pod adresem krytyków biurokracji. Czego chcą ci — „utopiści“? Powrotu do starych stosunków szlacheckich, gdy biurokracji **państwowej** prawie nie było? Czy chcą odbudowy biurokracji **prywatnej** (szlacheckiej, możnowładczej)? ale ta przecież była najbardziej drapieżną! Czy może chcą traktować biurokrację Polski niepodległej tak samo niechętnie, jak traktowano biurokrację zaborców? Nie, p. S. M. nie może zgodzić się z tymi krytykami! Polska biurokracja „ideałem“(!) nie jest, to pewne. Nasza biurokracja nie jest jeszcze **„uspołecznioną“ (!)** — bo „uczucie społeczne jest w niej jeszcze słabe“. Ale wszystko idzie ku lepszemu! I autor w optymistycznej ekstazie woła:

Twierdzimy, że mimo braku twórczych, a właściwie jakichkolwiek pozytywnych tradycyj, jakimi stoją i cieszą się biurokracje innych starych państw i narodów, biurokracja polska buduje swój pion ideowo społeczny, wyzwala się coraz skuteczniej z rzekomej obcości interesów, dzielącej urzędnika i „stronę“, i coraz lepiej rozumie jedynie istotne, funkcje społeczno państwowe swego zawodu.

Jednym słowem wszystko w porządku. A jeśli coś nie jest jeszcze w porządku — niebawem się wyrówna.

Otóż ta **„idylla“** p. S. M., niestety, nie bardzo jest zgodna z rzeczywistością polską.

Przede wszystkim nie jest prawdą, że krytycy biurokracji z lewicy pragną znieść, **skasować** wszelaką biurokrację; że chcą powrotu (twierdzenie zgoła zabawne!) do „prywatnej“ biurokracji magnatów i t. p. Poco te fantazje? Żeby ukryć przed czytelnikiem **prawdziwe** poglądy krytyków?

Biurokracja państwowa istnieć musi, to prawda. Naturalnie bez zbytecznych **przerostów,** bo mnożyć organów biurokratycznych nie należy. Spadają bowiem poważnym ciężarem na budżet państwa; nieraz zaś mogą być zastąpione przez organy takiego czy innego [illegible] prywatną (stowarzyszenia) i t. d.

Ale biurokracja istnieć musi. Problem tkwi nie w tym, **czy** musi istnieć. Problem tkwi w innych sprawach, których p. S. M. **nie** chce widzieć.

Przede wszystkim biurokracja nie może **zastąpić** akcji samego społeczeństwa. P. S. M. chce tylko „uspołecznić“(?) biurokrację. Tymczasem w **demokracji** samo społeczeństwo rządzi sobą, a biurokracja jest jego **narzędziem.** Wszystkie półtotalistyczne (nie mówiąc o „totalistycznych“) „koncepcje“ polityczne w obozie „sanacji“ są w gruncie rzeczy koncepcjami **BIUROKRATYCZNYMI. Mówi się „dynamizm“,** a czyta się **„biurokratyzm“.**

Następnie przy danym systemie politycznym biurokracja została nie „uspołeczniona“, lecz poprostu **UPARTYJNIONA.** To chyba wielka różnica. Do czego, do jakiej karykatury dochodzi to upartyjnienie, — pokazuje np. proces starosty Czarnockiego. To ci dopiero „uspołecznienie“!

I wreszcie biurokracja wymaga silnej, niezależnej **kontroli** społecznej. Gdy tej kontroli nie ma, następuje degeneracja aparatu. Aby taka kontrola była skuteczna, czynniki społeczne (sejm, samorząd, prasa) muszą być naprawdę silne, muszą mieć szeroki teren do swobodnego działania. Procesy uczą...

Tak stoi sprawa, a nie inaczej. Zaś idylla, naszkicowana przez p. S. M. **jest kompletnie fałszywą,** złudną. Autor przedstawia nam jakiś fikcyjny obraz — sielankę samodoskonalącej się biurokracji; wkrótce, powiada, udoskonali się do reszty... Skąd?! Nie zaprzeczamy wcale, że w aparacie biurokratycznym są także jednostki zdolne i prawe, ale **system** — t. zn. brak kontroli, upartyjnienie, brak silnych czynników społecznych — musi **wykoślawiać** jednostki i aparaturę.

Dlaczego p. S. M. tak „naiwnie“ stawia sprawę? Czy nie rozumie sytuacji? Sądzimy, że rozumie, ale jest w **przymusowym położeniu:** jest z urzędu apologerą reżimu, więc nie może wyjść poza ramy tego systemu; nie może pisać o biurokracji **PRZY DEMOKRACJI.**

Stąd też wszystkie **fikcje** — że krytyka lewicowa nie uznaje biurokracji **wogóle** i t. p. Trzeba tylko stanąć na stanowisku demokratycznym — a problem biurokracji odrazu przybierze inny charakter. Idylla biurokratyczna skończy się..

K. CZAPIŃSKI.

Nie narzekać lecz działać!

To powinno stać się hasłem dla kończącego się roku 1937 i rozpoczęcia 1938. Biadanie i załamywanie rąk nie na wiele nam się przyda i napewno nic nie zmieni. Trzeba natomiast znaleźć jakieś wyjście, któreby rok następny uczyniło lżejszym i łatwiejszym.

Wyjście takie samo idzie nam w ręce. Jest nim książeczka oszczędnościowa P. K. O. V-ej serii, która może stać się ostoją spokoju i podwaliną lepszej przyszłości.

P. K. O., wprowadzając nowy typ książeczki oszczędnościowej V-ej serii, umożliwiła korzystanie z niej najbardziej szerokim rzeszom. Jeżeli bowiem zważymy, że wkład miesięczny na tę książeczkę wynosi tylko zł. 5.—, a co trzy miesiące uczestniczymy w losowaniu premij kilkudziesięcio i kilkusetzłotowych, jeśli dodamy do tego, że po 114 miesiącach kapitał nam wzrośnie do 600 złotych — wartość i zalety takiej książeczki staną się dla mas aż nazbyt oczywiste.

Ażeby stać się posiadaczem takiej książeczki V-ej serii, należy wpłacić 5 zł. jako pierwszą wkładkę. Wkładki następne wpłaca się co miesiąc. Można jednak — zwłaszcza jeśli książeczka ta jest prezentem noworocznym — wnieść odrazu kilka, a nawet kilkanaście wkładek z góry. W takim wypadku należy to załatwić w Centrali, lub w jednym z Oddziałów P.K.O.

Książeczka V-ej serii jest chyba najwłaściwszym prezentem dla każdego, zwłaszcza jednak dla młodzieży. Uczy ona zarówno wytrwałości, jak i systematyczności, uczy polegania tylko na sobie i nie oglądania się na innych. Premia jest przy tym zdrową podnietą do wytrwania.

Powinniśmy więc zapamiętać te wszystkie korzyści, jakie daje nam książeczka V-ej serii.

Dzień Nowego Roku powinien stać się równocześnie pierwszym dniem zdecydowanego i owocnego działania. 5 złotych miesięcznie nie wielką zrobi różnicę, a co 3 miesiące mamy duże szanse zdobycia którejś z premij, poza tym zaś po 114 miesiącach możemy podjąć nie tylko zaoszczędzone zł. 600, ale w wypadku pomyślnym nawet zł. 1.000, t. zn. nasze całe oszczędności plus 400 złotych premii — nagrody za wytrwałość.

Zacznijmy więc dobrze rok 1938!

Od Redakcji

Dla uniknięcia nieporozumień wyjaśniamy, że notatka, zamieszczona w naszym piśmie z dn. 21 grudnia p. t. *„Krośnieńskie zakłady lniarskie ogniwem w rozbudowie Centralnego Okręgu Przemysłowego“* jest ogłoszeniem, a nie artykułem redakcyjnym.

Kraje skandynawskie

nie uznały zaboru Abisynii

Włochy usiłowały po przez Holandię wywrzeć nacisk na kraje skandynawskie, by uznały zabór Abisynii przez Włochy. Włochom nie tyle chodziło o trzy państwa skandynawskie, ile o to, by przez Szwecję i Norwegię wpłynąć na decyzję Anglii. Tymczasem zabiegi włoskie spotkały się ze sprzeciwem szczególnie Szwecji i Norwegii, które powołały się na zobowiązania wobec Ligi Narodów i w ten sposób usprawiedliwiły swoją odmowę.

Człowiek który znał 80.000 ludzi

Słynny angielski urząd śledczy poniósł niepowetowaną stratę przez śmierć jednego z najdzielniejszych swoich urzędników, Herberta Joyce.

Człowiek ten wyróżniał się fenomenalną wprost pamięcią wzrokową i dzięki tej wrodzonej zdolności cieszył się popularnością w całej Anglii.

Gdy Joyce raz widział człowieka, zapamiętał go na całe życie wraz ze szczegółami, które mu o nim powiedziano.

Obliczają, że ta „żywa kartoteka“, czy też — jak kto woli — „chodzące archiwum“, znało 80 tysięcy ludzi, zarówno Anglików, jak i cudzoziemców, o których mógł udzielić dokładnych informacyj.

W nader licznych wypadkach, gdy policja nie mogła wytropić przestępcy, zwracano się do Joyce'a, który na podstawie paru drobnych szczegółów odszukiwał przestępcę w swym rejestrze pamięciowym i przychodził z pomocą policji.

Przeciw rządom gen. Franco

W m. Vittoria, znajdującym się na terytorium podległym władzy gen. Franco, pojawiły się na murach plakaty oraz rozrzucono na chodnikach ulotki, nawołujące do powstania przeciw rządom gen. Franco oraz cudzoziemskim okupantom.

Policja i wojskowi aresztowali każdego, kto zatrzymał się przed plakatem dla przeczytania go lub kto podniósł z ziemi ulotkę.

W Tetuanie aresztowano przewódcę Marokańczyków Abdelalaha Torresa. Jest on oskarżony o wywołanie rozruchów, za co już wielu Arabów uwięziono.

W koszarach w San Rocque, również na terenie podległym władzy gen. Franco, znaleziono ciało zabitego oficera, który poległ od kuli karabinowej. Władze śledcze poszukują mordercy pomiędzy marynarzami.

Posiłki dla gen. Franco

Jak nam donoszą, Włochy wysłały do hiszpańskiego Maroka 7 do 8 tysięcy Arabów, których wcielono do hiszpańskiej Legii Cudzoziemskiej. Po przejściu krótkiego kursu wojskowego zostają oni wysłani do Hiszpanii, gdzie walczą w szeregach armii gen. Franco.

Niemcy ograniczają

stosowanie [illegible]li i żelaza

Brak surowców zmusił R[illegible] miecki do wydania nowyc[illegible] dzeń, ograniczających z[illegible] stycznia 1938 roku [illegible] stali i żelaza przy bud[illegible] ży, kabin telefonicznyc[illegible] gazetowych, przy wy[illegible] okiennych, szaletów[illegible] narzędzi rolniczych, [illegible] katów, krzyżów na [illegible] kandelabrów, słup[illegible] [illegible]wozach

Na Dalekim Wschodzie

Zaborcze plany Japonii

Gabinet japoński opracował na posiedzeniu nadzwyczajnym podstawowe punkty, **normujące organizację i rozwój Chin pod naczelnym zwierzchnictwem Japonii.**

Według „Asahi Szimbun" program ten przewiduje przede wszystkim rozbudowę wielkiego Szanghaju z miastem Wusung jako ośrodkiem centralnym, oraz stosowanie liberalnych zasad dla działalności kapitału prywatnego, którego rozwój gospodarczy pozostaje pod ścisłym nadzorem państwa.

***

73-cie posiedzenie parlamentu japońskiego zostało otwarte w niedzielę w sposób uroczysty i w obecności cesarza. W dłuższym przemówieniu cesarz stwierdził z zadowoleniem, że przyjacielskie stosunki Japonii z państwami, z którymi związana jest paktami, podlegają stałemu zacieśnianiu.

Mowa cesarska komentowana jest w ten sposób, że pomimo, iż wyrażone w niej zostało życzenie Japonii, ażeby uzyskać porozumienie z Chinami, to jednak równocześnie widać z niej, **że Japonia zdecydowana jest kontynuować wojnę wszelkimi rozporządzalnymi siłami oraz środkami.**

Japończycy zapewniają o swych zwycięstwach

Przedstawiciel marynarki japońskiej oświadczył, że z dn. 27 grudnia, cała strefa położona na północ od Suczeu, t. j. między rzeką Yang-Tse, Hongkiu i prowincją Czapei stanie się znowu dostępna dla cudzoziemców. Będzie również dozwolone przewożenie w tej strefie towarów, należących do obcokrajowców. W stosunku do Chińczyków i do towarów chińskich w dalszym ciągu pozostaną w mocy dotychczasowe zakazy.

Rzecznik armii japońskiej stwierdził, że miasto Hangczeu zostało całkowicie opanowane, zapewnił przy tym, że nikomu spośród cudzoziemców nie stała się krzywda. Dotychczas brak szczegółów co do strat, jakie poniosło miasto w czasie walk.

Wojska japońskie — według oświadczeń ze źródeł japońskich — kontynuują marsz z Hangczeu w kierunkach zachodnim i południowo - zachodnim. Na północ od rzeki Yangtse natarcie rozwija się szczególnie w kierunku północnym od Yangczeu. W pierwszy dzień Bożego Narodzenia lotnictwo japońskie wykazywało wielką aktywność, zwłaszcza w prowincjach Szantung, Kiang, Sukiansi i Hupen, gdzie zniszczone zostały liczne dworce. W walkach powietrznych strącono wiele samolotów chińskich.

Wyrok w procesie o zajścia w gminie Szówsko

W sądzie okręgowym w Przemyślu ogłoszony został wyrok w sprawie zajść w czasie strajku chłopskiego. Zajścia wydarzyły się na terenie gminy Szówsko, pow. Jarosławski. Oskarżeni odpowiadali za zaatakowanie policji gradem kamieni.

Sąd skazał dwuch oskarżonych na karę 2 i pół roku więzienia, dwuch po 2 lata, jednego na półtora roku, jednego na rok i trzy miesiące, ośmiu po jednym roku oraz jednego na 8 miesięcy więzienia. (PAT.)

Sprawy francuskiej produkcji węglowej

Wobec ciągłych niedoborów w produkcji węglowej francuskiej, specjalna Komisja, powołana do zbadania warunków poprawy produkcji węglowej, wypowiedziała się za ponownym sprowadzeniem kilku tysięcy repatriowanych w latach ubiegłych górników zagranicznych oraz za podwyższeniem ilości dodatkowych dniówek ponad normy, wynikające z 40-godzinnego tygodnia pracy. Projekt rozporządzenia ministerialnego przewiduje, jak donosi prasa miejscowa, podwyższenie ilości dodatkowych dniówek do 93 w roku. (PAT.)

Wiadomości telegraficzne

— Parlament szwajcarski przyjął w ostatecznym głosowaniu definitywny tekst Federalnego Kodeksu Karnego 138 głosami przeciw 36 w Radzie Narodowej i 29 głosami przeciw 11 w Radzie Stanów.

Dotychczas obowiązywało w dziedzinie prawa karnego prawodawstwo kantonalne. Prace nad ujednostajnieniem kodeksu trwały około 40 lat.

— Na skutek gęstej mgły zderzył się w piątek wieczorem w pobliżu Pagensand angielski parowiec „Blyth" ze statkiem przybrzeżnym „Otto Wulf", utrzymującym stałą komunikację pomiędzy Hamburgiem a Cuxhaven. Parowiec angielski odniósł nieznaczne uszkodzenia, statek „Otto Wulf" natomiast zatonął. Załoga statku „Otto Wulf" została uratowana".

— Sąd okręgowy w Ostrowie ustanowił nad ks. Michałem Radziwiłłem, do czasu rozstrzygnięcia sprawy o jego ubezwłasnowolnieniu, tymczasowego opiekuna w osobie Alfreda Chłapowskiego. Wniosek o wyznaczenie tymczasowego opiekuna postawiła rodzina Michała Radziwiłła. Wniosek ten jednak został odrzucony przez sąd opiekuńczy w Ostrowie. Przeciwko temu odwołała się do sądu okręgowego rodzina księcia i prokurator.

Sytuacja strajkowa we Francji w czasie Świąt

Święta we Francji upłynęły pod znakiem nowej fali strajków.

Strajk w fabryce wyrobów chemicznych Goodrich w miejscowości podparyskiej Colombes zakończył się w ten sposób, iż robotnicy zgodzili się opuścić tereny fabryczne w nocy z soboty na niedzielę, pod warunkiem, że fabryka przez czas trwania pertraktacyj, t. j. do 3 stycznia, zostanie „zneutralizowana", to znaczy, że właściciele narówni z robotnikami nie będą mieli do niej dostępu, a przede wszystkim nie będą mogli jej uruchomić. Premier Chautemps zaakceptował ten warunek i po raz pierwszy zastosowano „neutralizację fabryki".

Również trwał strajk robotników transportowych, strajk urzędników tramwajowych w Valencienne, strajk w zakładach hutniczych w Charleville.

Zgon b. ministra wojny Stanów Zjednoczonych

Były minister wojny Stanów Zjednoczonych Newton Becker zmarł w wieku lat 67 w Cleveland Ohio, na skutek udaru serca.

Becker był ministrem wojny z czasów [illegible] marc[illegible]

Skutki mgły w Anglii

W czasie świąt Bożego Narodzenia panowała w Anglii tak gęsta mgła, jakiej nie notowano od szeregu lat. W pierwszy dzień świąt musiano unieruchomić całkowicie ruch uliczny w Londynie. Ruch wycieczkowy został prawie zupełnie zahamowany, gdyż już w piątek w godzinach popołudniowych Londyn tonął w ciemnościach.

W niektórych wypadkach usiłowano mimo to przeprowadzić naznaczone rozgrywki piłki nożnej, które jednak po krótkim czasie musiano przerwać, gracze bowiem gubili we mgle piłkę. Podczas pewnego meczu bramkarz jednej z drużyn pozostał w bramce jeszcze przez 5 minut po przerwaniu zawodów, nie zauważywszy, że gra już została przerwana.

Gęsta mgła spowodowała liczne katastrofy komunikacyjne, o czym donoszą z rozmaitych części kraju. Pociągi przybywały z kilkugodzinnym opóźnieniem. Komunikacja powietrzna uległa całkowitej przerwie, a ruch okrętów na kanale oraz na Tamizie natrafiał na wielkie trudności i wykazywał dużą nieregularność.

Rewizja na statku japońskim

Dziennik „San Francisco Chronicle" zamieścił sensacyjną wiadomość [illegible] urzędnicy amerykańscy prze[illegible] [illegible]zili na pokładzie japońskiego [illegible]andlowego „Tatsuta Maru" [illegible] bezpośrednio przed jego od[illegible] z San Francisco. Mieli oni [illegible]ć paczkę listów, mają[illegible] [illegible]o związek z działalnością [illegible]ńskich na wybrzeżu a[illegible]

[illegible]erykański podobno po[illegible] [illegible]any ważnych baz ame[illegible] [illegible] wojennej dostały się [illegible]yków. (ATE.)

Kronika częstochowska

(Oddział Aleja Wolności 49)

Masowe zgromadzenia

W niedzielę dnia 19 grudnia odbyły się następujące zgromadzenia:

Na wezwanie Okręgowego Wydziału Młodzieży PPS, młodzież częstochowska stawiła się licznie do sali dawniej teatru „Rozmaitości", aby tam zademonstrować przeciw systematycznemu krzywdzeniu młodzieży przez obecny system.

Na wstępie uczczono przez powstanie pamięć tow. Andrzeja Struga.

Tow. Kazimierczak omówił zbrodnię, popełnioną na pierwszym Prezydencie Polski, Gabrielu Narutowiczu, nawiązując do dzisiejszych wystąpień faszyzmu w Polsce.

Tow. Niemeczek poruszył ciężkie warunki, w jakich żyje obecnie młodzież.

Odczytaniem memoriału najwyższych instancyj ruchu robotniczego, skierowanego do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, którym to memoriałem zgromadzeni opowiedzieli się jednomyślnie, tow. Błaszczyk zgromadzenie rozwiązał.

Młodzież Częstochowy jeszcze raz zadokumentowała, że stoi twardo pod czerwonymi sztandarami.

W **Blachowni** w przepełnionej sali. po przemówieniu tow. J. Kazimierczaka, przyjęto rezolucję, odczytaną przez tow. Rakocza.

W **Wieluniu** na zgromadzeniu, zwołanym przez TUR i związki zawodowe, w sali kina „Goplana" przemawiali: ttow. L. Bruś z Częstochowy i A. Kubczak z Pabianic.

Zgromadzeni w liczbie około tysiąca przyjęli jednomyślnie rezolucję, potępiającą zbrodnie faszyzmu i żądającą rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych uczciwych wyborów.

Uczczeniem przez powstanie pamięci pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej i zmarłego pisarza Polski pracującej, Andrzeja Struga, zgromadzenie zakończono.

Dozorcy domowi w walce

Od 13 b. m. w Wieluniu trwa strajk dozorców domowych o niehonorowanie umowy zbiorowej, podpisanej w czerwcu b. r. przez kamieniczników Wielunia.

Na konferencji z udziałem p. o. inspektora z Kalisza, kamienicznicy oświadczyli, iż nie podporządkują się zarządzeniom, rzucając pod adresem dozorców epitety w rodzaju „miotlarze" i t. p.

Dozorcy, rozgoryczeni stanowiskiem kamieniczników i słabym naciskiem władz administracyjnych w stosunku do kamieniczników, na zebraniu, odbytym w dniu 19 grudnia, postanowili, mimo ciężkich warunków materialnych, strajk prowadzić dalej, oraz wysłać delegację do starostwa z żądaniem interwencji.

Strajk w Gnaszynie

Robotnicy fabryki papierów kolorowych i tapet w Gnaszynie od miesiąca trwają w walce strajkowej. Robotnicy wysunęli żądanie podwyżki głodowych zarobków, na co oporni fabrykanci nie chcą się zgodzić.

Strajk prowadzi Centralny Zw. Rob. Przem. Chemicznego.

„Narodowy" kupiec

„Goniec Częstochowski" w swoim czasie prostował wiadomości, dotyczące p. Wal, hurtownika kolonialno-spożywczego.

Te „paszkwile", według „Gońca", miały być rozpowszechniane przez „żydo-komunę".

Ale, jak się okazuje, p. prokurator też ma tutaj coś do powiedzenia.

Otóż p. Wal. ma dochodzenie prokuratorskie za oszukiwanie Urzędu Skarbowego przez sprowadzanie towarów na nazwiska obce i niepłacenie z tego tytułu podatków.

Na marginesie można dodać, że pan Wal. był jednym z tych, którzy dawali pieniądze na akcję pikieciarską, prowadzoną przez „narodowców".

Gorące modły na „Pomoc Zimową"

Wiadome było, że kler częstochowski miał zbierać na „Pomoc Zimową".

Mimo zapowiedzi i zbierania przy tej okazji pochwał za patriotyczne stanowisko, kler częstochowski postanowił w ostatniej chwili nie brać udziału w zbiórce ulicznej, natomiast zapowiedział modły na rzecz „Pomocy Zimowej".

Biedne dzieci dostaną więc... gorące modły, zamiast ciepłej odzieży.

Premie dla naszych prenumeratorów!

Wszyscy nasi prenumeratorzy, którzy DO DNIA 5 STYCZNIA 1938 r. przekażą lub wpłacą bezpośrednio w administracji należność za prenumeratę z góry, otrzymają PREMIE:

1) przy opłacie za KWARTAŁ w kwocie zł. 7.50, książkę wartości zł. 1.—

2) za PÓŁ ROKU w kwocie zł. 15.—, książkę wartości zł. 2.—.

3) za rok w kwocie zł. 30.—, książki wartości zł. 4.

Premie otrzymają również NOWI PRENUMERATORZY, którzy zastosują się do powyższych warunków.

ADMINISTRACJA.

Kronika Zagłębia Dąbrowskiego

Druga seria wielkich zgromadzeń robotniczych

W niedzielę, 19 b. m., odbyła się w Zagłębiu II seria wielkich zgromadzeń robotniczych, organizowanych przez P.P.S., klasowe Związki Zawodowe i T. U. R. dla uczczenia pamięci Gabriela Narutowicza i na rzecz przeprowadzenia nowych demokratycznych wyborów.

Zgromadzenia te odbyły się w miejscowościach:

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ olbrzymie zgromadzenie przy udziale około 5000 robotników. Przewodniczył tow. Cieplak, przemawiali tow. tow.: Bielnik i Sieradzki.

SOSNOWIEC w sali Teatru Miejskiego przy udziale ponad 1500 robotników. Przewodniczył tow. Angier, przemawiał tow. Stanczyk.

NIEMCE — przy udziale około 1500 robotników, przewodniczył tow. Waluga, przemawiał tow. Bocian.

UJEJSCE — przy udziale około 1000 chłopów. Przewodniczył tow. Nowak, przemawiał tow. Łaskowski.

WYSOKA — przy udziale około 1000 robotników. Przemawiał tow. Staśko.

ŁAZY — przy udziale około 1000 robotników przemawiał tow. Staśko.

W sprawozdaniu z 12-go b. m. pominięto zgromadzenie odbyte w WOJKOWICACH KOMORNYCH przy udziale około 2000 robotników. Przemawiał tow. Kowalczyk.

Na wszystkich zgromadzeniach przyjęto rezolucję, której treść podaliśmy w numerze z dnia 18 b. m.

***

13 wielkich zgromadzeń—22,000 uczestników — oto bilans masowej akcji Polskiej Partii Socjalistycznej, klasowych Związków Zawodowych i Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, przeprowadzonej w ciągu dwuch niedziel w Zagłębiu Dąbrowskim.

Rzadko spotykane powaga i skupienie; entuzjastycznie przyjmowane przemówienia i jednomyślnie uchwalona rezolucja — oto cechy tych zgromadzeń.

Klasa robotnicza Zagłębia godnie uczciła pamięć I-go Prezydenta Polski, Narutowicza, który życie swe oddał za wierność demokracji.

Klasa robotnicza Zagłębia na wezwanie swych organizacyj, dała należyty wyraz swej woli do walki o wolność i sprawiedliwość.

Jaka wielka moc i powaga biła z tych zgromadzeń — świadczy fakt, iż nie znalazł się nikt, ktoby odważył się zakłócić ich spokój.

Przebieg i liczebność akcji masowej proletariatu zagłębiowskiego powinny otworzyć oczy wszystkim tym, którzy co rok urządzają „pogrzeby" socjalizmu, i tym, którzy, jak np. Rada Zjazdu Przemysłowców, czynili bezskuteczne wysiłki, by manifestacje te poniżyć i osłabić ich znaczenie. Tak hałaśliwi w Zagłębiu bojówkarze endeccy — odważni, gdy w dziesięciu na jednego napadają — gdzieś poznikali.

Nie zanotowaliśmy ani jednego wypadku zakłócenia przez nich zgromadzeń.

I to jest zrozumiałe. Tam, gdzie klasa robotnicza występuje masowo i solidarnie, nie ostoi się żaden wróg.

Ci, którzy z firmą O.Z.N. przychodzą „konsolidować" klasę robotniczą Zagłębia — niech również o tym pamiętają.

WIADOMOSCI SPORTOWE

PIŁKA NOZNA

ŚLĄSK POLSKI GROMI ŚLĄSK NIEMIECKI 4:2

W niedzielę odbył się w Bytomiu mecz piłkarski między reprezentacjami Śląska polskiego i Śląska niemieckiego. Spotkanie zakończyło się oczekiwanym zwycięstwem Śląska polskiego w stosunku 4:2 (2:0).

Grę rozpoczyna drużyna niemiecka i już w pierwszej minucie ma murowaną pozycję, której jednak nie wykorzystuje. Po kilku minutach Polacy rozgrywają się i w 6-ej min. zdobywają przez Pieca 1-go prowadzenie po ładnej akcji całego ataku. Po zdobyciu tej bramki drużyna polska przejmuje całkowicie inicjatywę w swoje ręce. Ma ona w następnej fazie gry szereg okazyj do podwyższenia wyniku, których jednak atak, nie dysponowany strzałowo, nie umie wykorzystać. W 25-ej min. Wilimowski po przeboju podwyższa wynik do 2:0. Do końca pierwszej połowy Polacy mają przewagę i wynik mógłby być znacznie wyższy, gdyby atak polski potrafił lepiej wykorzystać dogodne sytuacje.

Druga połowa gry rozpoczyna się pod znakiem wielkiej przewagi drużyny polskiej. 16-ta minuta przynosi trzeci punkt dla Polaków, zdobyty przez Wilimowskiego. W 22-ej min. Cebula z podania Pieca 1-go podwyższa wynik do 4:0. Zanosi się na wysokocyfrową porażkę Niemców, gdyż Polacy w dalszym ciągu mają znaczną przewagę. Od 26 min., w której Niemcy zdobywają pierwszy punkt przez Pawlickiego z zamieszania podbramkowego, następuje zupełny zwrot. Drużyna niemiecka przejmuje inicjatywę i przy dopingu publiczności raz po raz zagraża bramce polskiej. Dobrze jednak grająca obrona (Kinowski — Michalski) likwiduje szereg groźnych sytuacyj. W 39-ej min. Pawlicki po raz drugi umieszcza piłkę w bramce polskiej, ustalając wynik dnia.

JAKIE WNIOSKI POSTAWIŁ ŚLĄSK NA WALNYM ZEBRANIU P. Z. P. N.

Na najbliższym walnym zebraniu PZPN. Śląski Okręgowy Zw. Piłki Nożnej wniesie m. in. następujące wnioski:

1) o dopuszczenie mistrza i wicemistrza Śląska do rozgrywek o wejście do Ligi z uwagi na wielką ilość klubów na Śląsku o równym poziomie technicznym, których awans ze względu na ograniczoną ilość klubów w Lidze jest obecnie niemożliwy.

2) o reasumcję uchwały walnego zebrania PZPN. w sprawie Dębu.

3) o podwyższenie liczby klubów w Lidze do 12 z tym, że do Ligi wchodzi K. S. Dąb.

HOKEJ

MECZE HOKEJOWE W WARSZAWIE

W niedzielę odbyły się w Warszawie trzy mecze hokejowe. W zawodach o mistrzostwo klasy A. AZS pokonał ZASS 5:0, a Warszawianka wygrała ze Skrą 4:2. Marymont spotkał się z Piońkami z Radomia, przegrywając 0:5.

PIERWSZE MECZE HOKEJOWE WE LWOWIE

W niedzielę wieczorem rozegrano we Lwowie pierwsze mecze hokejowe. Poziom tych spotkań był bardzo niski. Prawie wszystkie drużyny wystąpiły w składach mocno osłabionych. W czasie gry padał pozatem gęsty śnieg, uniemożliwiając prowadzenie walki na możliwym poziomie. Wyniki spotkań: Pogoń — Ukraina 0:0, Lechia — Czarni 4:0.

TURNIEJ HOKEJOWY W ŁODZI

W Łodzi rozegrany został turniej hokejowy o nagrodę „Kuriera Łódzkiego". Do turnieju zgłosiły się 4 zespoły: ŁKS., Union Touring, SKS. i Zjednoczone 3:0. Wyniki: ŁKS. — SKS 22:0, Union Touring, SKS. noczone 3:0. W spotkaniu o pierwsze miejsce ŁKS. pokonał Union Touring 8:3, a w walce o 3-cie miejsce Zjednoczone wygrało z SKS. 8:0.

MECZ HOKEJOWY NA ŚLĄSKU

W Giszowcu odbył się mecz hokejowy pomiędzy miejscowym O. M. P. a Unią z Sosnowca, zakończony zwycięstwem O. M. P. w stosunku 3:1.

PIERWSZY MECZ HOKEJOWY W KRAKOWIE

W drugi dzień świąt odbył się w Krakowie pierwszy w bieżącym sezonie mecz hokejowy między Cracovią i katowickim Dębem. Zawody zakończyły się zwycięstwem Cracovii w stosunku 4:2 (3:0, 0:0, 1:2).

NARCIARSTWO

KONKURS SKOKÓW NIE DOSZEDŁ DO SKUTKU

Zapowiadziany na 2-go dzień świąt konkurs skoków na krokwi nie doszedł do skutku z powodu nie dostatecznej pokrywy śnieżnej na zeskoku. Jak wiadomo, skocznia została ostatnio przebudowana i z tego powodu dopiero ostatnio spadły śnieg przykrył świeżo zakończone roboty. Tym samym skocznia nie jest jeszcze dostatecznie przygotowana do odbycia na niej konkursu na większą skalę.

[B]oks

BOKSERZY WARSZAWSKIEJ GWIAZDY PRZEGRYWAJĄ W ŁODZI

W Łodzi odbył się towarzyski mecz bokserski pomiędzy warszawską Gwiazdą i łódzkim Hakoahem. Zwyciężył zespół łódzki w stosunku 1:7. W poszczególnych wagach osiągnięto następujące wyniki: Rosman przegrał z Rotholcem, Tauber zremisował z Goldbergiem, Fagot pokonał na punkty Zatla, Mosman zwyciężył Cukiermana przez dyskwalifikację tego ostatniego, Zylberberg wygrał walkowerem z powodu braku przeciwnika, Waldman pokonał na punkty Rosenberga, Blibaum przegrał na punkty z Albertem.

CZY MECZ SCHMELING — LOUIS ODBĘDZIE SIĘ W BERLINIE?

Ze względu na niepopularność Schmellinga w Ameryce i prowadzoną akcję bojkotową meczu Schmelling — Louis prowadzone są obecnie pertraktacje o przeprowadzenie meczu na terenie Niemiec. Jak donoszą pisma amerykańskie, trudności wynikają głównie na tle finansowym. Mianowicie organizator tych zawodów Menażer Jacob domaga się finansowej gwarancji w wysokości 750 tys. dol. i gwarancji możliwości wywozu tej sumy do Ameryki.

Czterotygodniowy strajk

robotników garbarskich w Stanisławowie zakończony zwycięstwem

Przez cztery tygodnie fabryka Margoszesa w Stanisławowie była okupowana przez 200 strajkujących robotników garbarskich, którzy opuścili fabrykę dopiero wtedy, kiedy została zawarta umowa dodatkowa, gwarantująca prawa Związku i mężów zaufania. Umowa ta kładzie kres systemowi szykan i teroru, który rozpanoszył się na fabryce w ostatnich miesiącach.

Przebieg strajku i jego powody zasługują na specjalną uwagę szerokich rzesz robotniczych.

Przed kilku miesiącami robotnicy garbarscy w Stanisławowie zorganizowali się w Oddziale Centralnego Związku Robotników Przemysłu Skórzanego i Pokrewnych w Polsce. Dzięki pomocy Związku we wrześniu roku bieżącego po krótkim strajku okuacyjnym została zawarta umowa ziorowa.

Od chwili zawarcia tej umowy właściciele fabryki, bracia Margoszes, postanowili zdezorganizować robotników, zrzeszonych w klasowym Związku i w ten sposób pozbyć się znienawidzonej umowy zbiorowej. W tym celu bracia Margoszes utworzyli na terenie fabryki organizację „Samopomoc", do której wciągnęli zbałamuconych przez siebie robotników, przyszłych łamistrajków.

Z chwilą powstania organizacji „Samopomoc" fabrykanci zaczęli szykanować członków klasowego Związku. Zaczęły się przesunięcia robotników z jednego działu do drugiego, zaczął się teror na fabryce, który uniemożliwiał normalną pracę. Podjudzono członków „Samopomocy" przeciwko członkom klasowego Związku i zaczęły się bójki wśród robotników. Kiedy podczas pracy pobito robotnicę, członkinię klasowego Związku, robotnicy odpowiedzieli na to strajkiem okupacyjnym, żądając przywrócenia porządku na fabryce, zaprzestania szykan i teroru i zlikwidowania łamistrajkowskiej organizacji „Samopomoc".

Przy prowadzeniu strajku Związek napotkał na duże trudności. Znalazło się kilkudziesięciu robotników łamistrajków. Zaczął się cały szereg prowokacji ze strony właścicieli, które spełzły na niczym.

Nie patrząc na żadne trudności, robotnicy 4 tygodnie mężnie walczyli o swoje żądania.

Centrala Związku Robotników Przemysłu Skórzanego i Pokrewnych w Polsce objęła kierownictwo akcją i wydelegowała swego przedstawiciela, sekretarza generalnego, tow. J. Gutgolda, do Stanisława.

Po dwudniowych rokowaniach z właścicielami fabryki, braćmi Margoszes, zawarta została umowa dodatkowa, która zapewnia zaprzestanie teroru i szykan i zabrania organizacji „Samopomoc" prowadzenia działalności na terenie fabryki.

Treść zawartej umowy dodatkowej została przyjęta z zadowoleniem przez ogół strajkujących robotników. Akcja była prowadzona nie o żądania ekonomiczne, tylko o uznanie Związku i to zostało osiągnięte.

Garbarze stanisławowscy mogą być dumni z tej zwycięskiej walki.

Dużą pomoc przy prowadzeniu strajku okazała Rada Klasowych Związków Zawodowych i poszczególne Związki, które wspomagały strajkujących materjalnie.

Przyznanie nagród

salonu malarskiego 1937|8

w Instytucie Propagandy Sztuki w Warszawie

W dniu 23 grudnia 1937 r. jury nagród salonu malarskiego 1937/38 w Instytucie Propagandy Sztuki w Warszawie w składzie: prof. F. Kowarski, przewodniczący, M. Boruciński, B. Cybis, prof. M. Kotarbiński i W. Wąsowicz, przy udziale dr. A. Lauterbacha jako delegata ministra W.R. i O.P., J. Warchałowskiego — delegata ministra spraw zagranicznych i dr. J. Sienkiewicza — delegata prezydenta m. st. Warszawy, przyznało nagrody następującym artystom:

Cztery równorzędne nagrody prezesa Rady Ministrów i ministra Spraw Wewnętrznych, po 500 zł.:

Tytus Czyżewski, Warszawa — za obraz olejny „Dziewczynka z gruszką", *Jan Hrynkowski, Kraków* — za obraz olejny „Pani z kotem", *Marian Jaeschke*, Warszawa — za obraz olejny „Martwa natura z aktem", *Jan Wodyński*, Piastów pod Warszawą — za obraz olejny „Przy czarnej kawie".

Nagrodę ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego 1000 zł.:

Józef Czapski, Warszawa — za autoportret olejny.

Nagrodę ministra Spraw Zagranicznych 1000 zł.:

Michał Bylina, Warszawa — za obraz olejny „Czworobok pod Arcis".

Dwie równorzędne nagrody funduszu Kultury Narodowej, po 500 zł.: *Leon Dołżycki*, Poznań — za „pejzaż" olejny, *Jan Sokołowski*, Warszawa — za „Pejzaż z promem" olejny.

Nagrodę prezydenta m. Warszawy, 500 zł.: *Zdzisław Ruszkowski*, Paryż — za „pejzaż I" olejny.

Nagrodę prezesa państwowego Banku Rolnego 300 zł.: *Eugeniusz Geppert*, Kraków — za obraz olejny „Jeźdźcy".

Nagrodę prezesa Pocztowej Kasy Oszczędności 250 zł.: *Hanna Pachniewska*, Warszawa — za obraz olejny „Dziewczynka w kapeluszu".

CZY RASIZM W POLSCE JEST MOŻLIWY
omawia
BENEDYKT HERTZ
w swojej książce p. t.

Żydowska krew

zawierającej między innymi spis wszystkich rodzin polskich pochodzenia żydowskiego. Cena zł. 1.80

Wydawnictwo księgarni Ludwika Fiszera, Mokotowska 46 a, tele. nr. 715103.

Kronika kaliska

(Oddział Strzelecka 3)

Starostwo kaliskie nie pozwala na uczczenie pamięci Prez. Narutowicza

W niedzielę dnia 19 b. m., staraniem miejscowego Komitetu PPS miało się odbyć wielkie zgromadzenie robotnicze w Kaliszu, dla uczczenia pamięci zamordowanego przez fanatyka endeckiego pierwszego Prezydenta Polski, Gabriela Narutowicza. Zgromadzenia takie odbywały się nieomal w całej Polsce bez większych przeszkód, **natomiast Starostwu kaliskiemu uczczenie pamięci Prezydenta-męczennika wydało się tak bardzo „podejrzane", że aż „zagrażające bezpieczeństwu publicznemu" — i z tego to powodu Starostwo zabroniło odbycia tego zgromadzenia (!!).**

Nadmienić należy, że w tym samym dniu odbył się — jak gdyby na ironię — wiec endecki bez żadnych przeszkód ze strony władz administracyjnych.

Fakty te mówią same za siebie.

Jak było na wiecu „narodowym"...

„Narodowcy" w Kaliszu zachowują się coraz bardziej bezceremonialnie. Na jednym z wieców endecki agitator w sutannie nawoływał publicznie, aby kupujących w sklepach żydowskich wyciągano siłą, gdyż, jak się wyraził, **nie jest wstydem, jeśli policjant prowadzi złodzieja, tak samo nie powinno być wstydem odprowadzać za kołnierz chcących kupować u Żydów" (!!).**

W ubiegłą niedzielę znów odbył się wiec endecki, na którym rzucono całą masę oszczerstw na działaczy socjalistycznych i demokracje zachodnie. Ligę Narodów np. nazwano „kupą śmierdzącego gnoju". Na to wszystko przedstawiciel Starostwa, o ile nam wiadomo, nie zareagował.

Kiedy jeden z mówców omawiał walki w Hiszpanii, wychwalając gen. Franco, wśród publiczności wzniesiono okrzyk na cześć Hiszpanii Ludowej. Wówczas bojówka „narodowa" rzuciła się z kijami na wnoszących okrzyk. Gdy część publiczności opuszczała wiec, policja zatrzymała 6 osób, wśród nich 4 członków Koła Młodzieży PPS, których przetrzymano do rana następnego dnia.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Zlikwidowanie bandy

fałszerzy książeczek P.K.O.

Policja Wojewódzkiego Urzędu Śledczego zlikwidowała w dniu 25 b. m. bandę fałszerzy książeczek oszczędnościowych oraz dowodów osobistych.

W hotelu „Central" w Gnieźnie aresztowano Jana Plewę, lat 29, zamieszkałego ostatnio w Warszawie przy ulicy Nowolipki Nr. 68, byłego biuralistę kontraktowego na kolei, podejrzanego o fałszowanie książeczek P. K. O. Plewa fałszował książeczki oraz dowody osobiste wespół ze swą żoną, Anną. Był on karany przez sąd 2-krotnie więzieniem w Wilnie na 1½ roku więzienia: w 1935 r. w Grudziądzu na 15 miesięcy więzienia. W marcu 1936 r. opuścił więzienie w Grudziądzu i poznał się z niejakim Konstantym Balickim, znanym fałszerzem, hersztem bandy. Podejmowali oni pieniądze w urzędach pocztowych w Łodzi, Siedlcach, Krynicy, Kielcach, Zakopanym, Katowicach, Lwowie i innych miastach Polski przy pomocy sfałszowanych dowodów osobistych na fikcyjne nazwiska.

We wrześniu 1936 r. Balicki został ujęty w Warszawie w Urzędzie Pocztowym przy ul. Leszno w chwili, gdy podejmował list na nazwisko Artura Obuchowicza. Plewa, dowiedziawszy się o aresztowaniu Balickiego zbiegł z Warszawy i ukrywał się, występując samodzielnie pod różnymi nazwiskami w różnych miejscowościach, podejmując w urzędach pocztowych kwoty na ogólną sumę około 5.000 zł. Występował on pod nazwiskami: Ignacego Smolanowicza, Piotra Patronowicza, Antoniego Kołtuniaka, Kazimierza Klarysewskiego, Henryka Ziółkowskiego, Antoniego Baranowskiego, Jana Kwiecjenia, Zenona Andruszewskiego i innych.

W czasie rewizji w walizie, którą miał przy sobie, znaleziono dowód osobisty zagraniczny na nazwisko Wojciecha Nocha i całą fabrykę przyborów służących do podrabiania dowodów osobistych, książeczek oficerskich, książeczek PKO, matryc, pieczątek różnych urzędów pocztowych, atramenty i t. p.

W hotelu zastano go w towarzystwie żony i córeczki przy zastawionym stole butelkami i przy palącej się choince. Był ubrany w elegancką jedwabną piżamę i najspokojniej spędzał święta, nie przeczuwając nic złego.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. med. **K. KRAJEWSKI**
WENERYCZNE, płciowe, pęcherza.
Przyjmuje w swojej prywatnej lecznicy specjalnej
Warszawa, Chmielna 56 od godz. 8 r. do 8 wiecz.

Dr. med. M. SALAMON
wszelkie analizy lekarskie
Obecny adres: Warszawa, Leszno 28 (róg Karmelickiej) tel. 11-54-92. 90

Wiadomości z całej Polski

ECHA WIELKIEJ AFERY POBOROWEJ W BIAŁYMSTOKU.

Przed Sądem w Białymstoku odpowiadał za udział w aferze poborowej por. Jerski, którego Sąd skazał na półtora roku więzienia.

Powyższa sprawa jest echem wielkiej afery poborowej w latach 1927 — 33, w której to sprawie zapadły na kilka osób wyroki od 2 do 3 lat więzienia. Obecnie jeden ze skazanych, odsiadujący swą karę, nadesłał list do prokuratora ujawniający tajniki mataczw poborowych.

List ten spowodował wszczęcie dochodzenia i ukaranie por. Jerskiego.

ŚMIERĆ W TRYBACH MANEŻU.

We wsi Kowcze, woj. poznańskie, w zagrodzie rolnika Miedzieka, żona jego w czasie młócki zboża została porwana za suknię przez tryby maneżu. Zanim zdołano wstrzymać maszynę, nieszczęśliwa doznała zmiażdżenia klatki piersiowej i w drodze do szpitala zmarła.

ZAMARZŁ NA ŚMIERĆ.

Na szosie Bobolice — Lipinki przechodnie zauważyli leżącego na śniegu jakiegoś mężczyznę, nie dającego znaku życia. — Przy zmarłym nie znaleziono żadnych dokumentów. Przypuszczalnie są to zwłoki umysłowo chorego Jana Boszkiewicza, z Nowej Wsi pow. brodnickiego, który wałęsał się ostatnio po okolicy.

POŻAR GARBARNI W DOBCZYCACH.

W nocy z soboty na niedzielę wybuchł groźny pożar w garbarni inż. Schleiblera w Dobczycach. — Pożar strawił część zapasu skór, urządzenia fabryczne i dach budynku.

Zaalarmowana straż pożarna — wspólnie z przybyłą strażą z Wieliczki, ogień zlokalizowała. Przyczyna pożaru narazie nie została ustalona.

ZAGINIĘCIE 13-LETNIEGO UCZNIA.

W dniu 22-go b. m. zaginął w tajemniczych okolicznościach 13-l. uczeń gimnazjum handlowego w Rybniku, Tadeusz Prokop, zamieszkały u rodziców w Wodzisławiu. Podobno chłopiec w krytycznym dniu miał oświadczyć, że jeżeli otrzyma złe świadectwo, nie wróci do domu. Zapewne przypuszczenia chłopca sprawdziły się i wypełnił on swą groźbę.

7 OSÓB ZATRUŁO SIĘ!

W domu Jana Łasewicza, w pow. dziśnieńskim, w pierwszym dniu świąt 7 osób uległo zatruciu po spożyciu wieczerzy wigilijnej. 3 osoby w stanie ciężkim zostały przewiezione do szpitala.

WYPADEK NA POLOWANIU.

W czasie powrotu sankami z polowania mieszkańców kolonii Podlipki w pow. dziśnieńskim, Mariana Kleczkowskiego i Ananiusza Kasatego, wydarzył się, jak zeznał w policji Kleczkowski, nieszczęśliwy wypadek. Wskutek zawadzenia o strzelbę, padł strzał, który położył Kasatego trupem na miejscu. Policja wszczęła dochodzenie.

CO ZAWIERAŁA SKRZYNIA?

Do bagażowni w Rybniku nadszedł podniszczony kufer, który wydał się policji podejrzanym. Zarządzono otworzenie kufra i wtedy stwierdzono, że zawiera on skrwawione połcie mięsa, pochodzącego z niedozwolonego uboju rytualnego. Kufer ten nadany był na nazwisko Abrama Bulwika w Lublińcu, trudniącego się sprzedażą mięsa rytualnego. Policja prowadzi dochodzenie.



Na Górnym Śląsku

Przed sensacyjnym procesem w Świętochłowicach

Sprawa nadużyć w K. K. O. w Świętochłowicach, wykrytych podczas dochodzeń przeciwko dyrektorowi tej kasy, p. Dyrdzie, ciągle jeszcze jest przedmiotem wielkiego zainteresowania opinii publicznej. Obywatele chcą się nareszcie dowiedzieć z rozprawy sądowej, co działo się w tej osławionej instytucji. Przez długie lata bowiem, pomimo alarmów prasy (m. in. także „Gazety Robotniczej") czynniki, odpowiedzialne za stan rzeczy w K. K. O., milczały zawzięcie.

Przeciwko dyrektorowi kasy, p. Dyrdzie wygotowano dotąd trzy akty oskarżenia. W opracowaniu jest jeszcze czwarty akt oskarżenia.

Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie w styczniu lub na początku lutego 1938 r. Wezwano około 100 świadków.

Walczyli „ideowo" z Żydami

i kradli towary z rozgromionych sklepów

Kilkakrotne awantury antyżydowskie w Bielsku i Białej, zakończone zdemolowaniem wystaw w sklepach żydowskich, oraz zniszczeniem wielu mieszkań znajdują obecnie swój epilog przed sądem. Procesów o zajścia antyżydowskie było już kilka.

W ubiegłym tygodniu odbywał się znowu taki proces w Cieszynie. Na ławie oskarżonych zasiadło 12 oskarżonych. Jeden nie zjawił się wcale na rozprawie.

Ośmiu oskarżonym zarzucano że wybili wspólnie **2.430 szyb, 130 wystaw i 31 szyldów firmowych.** Jak widać, „pracowali" bardzo intensywnie. Aby wytłuc kamieniami kilka tysięcy szyb i okien wystawowych, na to trzeba dużo czasu...

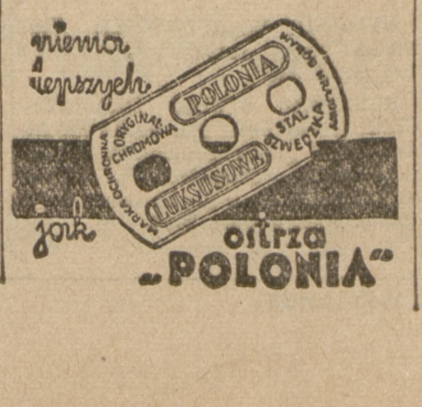
Dwóch oskarżonych odpowiadało za wybijanie szyb i kradzież towarów z wystaw. Jeden z oskarżonych zmuszał — jak brzmi akt oskarżenia — posterunkowych do zwolnienia aresztowanych osobników, którzy następnie zbiegli.

Sąd zasądził czterech oskarżonych po 8 mies. więzienia z zawieszeniem, zaś oskarżony Martynek, który kradł towary został zasądzony na 7 miesięcy więzienia bez zawieszenia. Oskarżony Śledziński, który „zwalniał" aresztowanych bojówkarzy z pod opieki policjantów, otrzymał 7 m. więzienia bez zawieszenia.

Wybitny działacz „narodowy"

Przed świętami u zbiegu ulic Zgierskiej i Sieradzkiej w Łodzi aresztowano jednego z wybitnych działaczy „narodowych" w Łodzi, Antoniego Czernika, wiceprezesa zarządu okręgowego, za to, że w stanie nietrzeźwym urządzał awantury i stawiał opór przedstawicielom władzy.

Sąd starościński, po rozpatrzeniu sprawy, skazał Czernika na 2 miesiące aresztu. (ATE.)



Kącik radiowy

TRANSMISJA Z PARYŻA OPERY RAVELA.

Na wtorek dn. 28.12 o godz. 21 zapowiada Polskie Radio transmisję z Paryża. Ze studia rozgłośni Paris nadana będzie opera Ravela „L'enfant et les sortileges" („Dziecko i czary"), dyrygowana przez M. Rosenthala. Opera Ravela nie była u nas wystawiana, staje się więc wysoce wartościową nowością muzyczną; poza tym usłyszenie utworu Ravela bezpośrednio z Francji, gdzie styl oddawania współczesnych utworów francuskich — zwłaszcza Debussy'ego i Ravela — stał się już prawie obowiązującą tradycją, będzie rzeczą bardzo interesującą dla radiosłuchaczy.

NIE CHCĄ POLITYKI W RADIO.

Kanadyjscy radiosłuchacze skierowali do Canadian Broadcasting Corp. petycję w sprawie zlikwidowania audycyj polityczno - propagandowych.

Stacje prywatne nadają takie audycje na warunkach reklamowych, to też w czasie wyborów kandydaci przemawiają bez końca przed mikrofonami tych stacyj. Słuchacze mają już dosyć tego i domagają się surowych przepisów odnośnie audycyj politycznych.

Radio warszawskie

WTOREK, 28 grudnia.

6.15 Kolędy. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15—8.00 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rzeczy ciekawe z pięciu części świata — audycja dla dzieci. 16.05 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16.15 Utwory na dwa fortepiany w wyk. St. Allinówny i W. Markiewiczówny. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Kowalscy się odnaleźli" powieść mówiona M. Kuncewiczowej. 17.15 Muzyka salonowa w wyk. Kwartetu Salonowego Rozgłośni Krakowskiej. Rezerwa: Józef Mirecki, opr. Macalika: Rozkoszna. 17.50 „Po białej stopie" — pogadanka myśliwska. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.25 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Nieśmiertelne książki" — wieczór VII: „Wyznania" — Świętego Augustyna, opracował ks. dr. Jan Czuj. 19.30 Recital skrzypcowy T. Ochlewskiego. Przy fort. prof. L. Urstein. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. W przerwie o godz. 20.45: Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 21.40 Sylwetki kompozytorów polskich (XXXIX audycja): J. Wieniawski. Wyk.: M. Jonasówna — fortepian, T. Nolier - Mazurkiewiczowa i A. Szlemiński — śpiew. 22.30 Pogadanka muzyczna. 22.40 „Dziecko i czary" (L'enfant et les sortilèges) fantazja liryczna w 2-ch częściach — poemat Colette z muzyką M. Ravela. Dyr. M. Rosenthal, chóry F. Raugel'a. 23.30 Ostanie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd Prasy i Komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy z płyt. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program na jutro. 14.10 Poemat symfoniczny od Liszta do Ryszarda Straussa (płyty). 15.10 Pogadanka aktualna. 15.20 Wiadomości sportowe. 15.25 Trio Salonowe Polskiego Radia. 18.00 Muzyka lekka z płyt. 19.05 Koncert solistów. Wyk.: B. Malinowska — mezzosopran, J. Rosenberg - Schindlerowa — fortepian. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Prezent imieninowy" — monolog J. Czyścickiego — wyk. M. Ćwiklińska. 22.15 Piosenki w wyk. L. Szczepańskiej (płyty). 22.30 Muzyka taneczna.

ŚRODA, 29 grudnia.

WARSZAWA I. 6.15 Kolęda. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Aud. połud. 15.30 Wiad gospod. 15.45 Chwilka pytań dla dzieci starszych. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Radujcie się narody (kolędy egzotyczne). 17.00 Kowalscy się odnaleźli — powieść mówiona. 17.15 Rec. wiolonczelowy Tadeusza Lifana. 17.50 Podanie — pog. prawnicza. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Muz. lekka (płyty). 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 „Autorki" — humoreska H. Sienkiewicza. 19.20 Rec. śpiewaczy Maryli de Wolley. 19.35 „Cieszkowski" — odczyt. wygł. prof. Sobeski. 19.50 Pog. akt. 20.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 20.45 Dziennik. 20.55 Pog. akt. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Z. Dygata. 21.45 Kwadrans poezji. 22.00 Koncert rozrywkowy w wyk Ork. Wileńskiej. 22.50 Ostatn. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Beethoven (płyty). 15.00 Pog. Rachunki domowe. 15.15 Wiad. sportowe. 15.20 Zespół Stefana Rachonia. 18.00 Jak słuchać nowej muzyki. 18.30 Lekkie piosenki i duety w wyk. J. Godlewskiej i A. Boguckiego. 19.00 Muz. lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Teatr a wojna" — felieton, wygł. Jerzy Zagórski. 22.15 Muz. (płyty).

ŻYCIE WARSZAWY

Na'p'erw wódka—późn'ej rany

W niedzielę późnym wieczorem w domu nr. 38 przy ul. Żymirskiego wynikła awantura, która następnie zamieniła się w krwawą bójkę między trzema podchmielonymi osobnikami. Kres bójce położyła interwencja patrolującego policjanta, który wezwał pogotowie ratunkowe.

Lekarz udzielił pomocy Stanisławowi Laszko, lat 25, monterowi, zam. przy ul. Kałuszyńskiej nr. 5, który doznał ran ciętych głowy, Ignacemu Laszkowi, lat 48, robotnikowi (Kałuszyńska 5), rany tłuczone głowy, twarzy i pleców i Adamowi Gniado — lat 52, zam. przy ul. Żymirskiego 38, który doznał ran tłuczonych czoła, głowy oraz szeregu ogólnych obrażeń.

Po wesołej zabawie
smutne przebudzenie

Józef Kalinowski, zamieszkały przy ul. Saskiej nr. 76 na Saskiej Kępie, zaprosił na libację do mieszkania prostytutkę, Marię Harewicz, zamieszkałą przy ul. Saskiej nr. 5. Oboje raczyli się wódką. Około północy Kalinowski położył się spać. Skorzystała z tego Harewicz i załadowała do worka zapasy świąteczne oraz zabrała złoty zegarek, leżący na stole i 25 zł., a następnie wyszła przez okno na parterze.

Rano Kalinowski przebudził się i spostrzegł, że gościa już nie ma w mieszkaniu. Wstał z łóżka i stwierdziwszy brak wymienionych przedmiotów, udał się do policji, gdzie złożył zameldowanie o kradzieży. Harewicz odnaleziono i osadzono w areszcie.

Przed „świąteczną" wyprawą
Obława na Starym Mieście

W niedzielę na Starym Mieście policja przeprowadziła obławę, w wyniku której zatrzymano 30 osobników, wielokrotnie notowanych i karanych.

Między innymi zatrzymano znanego złodzieja - włamywacza, Stefana Woźniaka, nigdzie nie meldowanego, przy którym w czasie rewizji znaleziono komplet narzędzi złodziejskich, oraz worek. Wybierał on się prawdopodobnie na świąteczną wyprawę.

Wszystkich zatrzymanych przewieziono do Urzędu Śledczego.

Tragiczne w'waty
z krwawym finałem

W drugi dzień świąt pomocnik dozorcy domu nr. 6 przy ul. Ludwiki, Paweł Śmiałek, udał się do swego kolegi, również pomocnika dozorcy, Józefa Bujawskiego przy ul. Ludwiki Nr. 1. Obaj raczyli się wódką. Śmiałek w pewnej chwili wydobył rewolwer i począł strzelać na wiwat. Jedna z kul ugodziła Bujawskiego w plecy.

Śmiałek widząc, że zranił kolegę, wybiegł na ulicę i skrył się.— Powiadomiono pogotowie oraz policję. Lekarz po opatrunku przewiózł Bujawskiego do szpitala na Czystem.

Śmiałka aresztowano w nocy w mieszkaniu. Nie posiadał on pozwolenia na rewolwer.

Nagły zgon policjanta

Na ul. Elektoralnej przed domem nr. 2 zasłabł nagle i upadł na chodnik pełniący służbę posterunkowy XII kom. P. P., Jan Jatczak, lat 49. Przechodnie przewieźli go taksówką do XII kom. P. P., dokąd wezwano pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz przewiózł go do szp. Św. Ducha, gdzie zmarł po upływie pół godziny.

Przyczyna zgonu na razie nie ustalona.

Pożar

Wczoraj w godzinach południowych w kantorze Józefata Staniaka przy ul. Ludnej nr. 6 wybuchł ogień, który powstał od piecyka rozpalonego i ustawionego zbyt blisko ścianki drewnianej. Pożar przedstawiał się dość groźnie ze względu na znajdujący się obok skład paszy, w którego kantorze wybuchł pożar. Energiczna akcja straży ogniowej pożar zlikwidowała. Uległy zniszczeniu jedynie wewnętrzne urządzenia w kantorku oraz ścianka drewniana.

Zamach samobójczy

Nocy wczorajszej w mieszkaniu własnym przy ul. Pańskiej 17 napił się jodyny w zamiarze samobójczym Zygmunt Zetgilf, lat 22, handlujący. Desperata przewieziono do ambulatorium pogotowia ratunkowego, gdzie dyżurny lekarz przepłukał mu żołądek. Przyczyna zamachu samobójczego nie ustalona.

Nasza rubryka

EKSMITOWANA od szeregu miesięcy, wraz z chorym synem, zwraca się o doraźną pomoc oraz o ciepłe ubranie dla syna i siebie. Wiad. do Adm. „Robotnika", Warecka 7. dla Hajdukowej.

BEZPŁATNEJ PRAKTYKI buchalteryjnej poszukuje maturzysta. Ogrodowa 24, m. 28, Lewin.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Codziennie wiecz. sztuka G. Zapolskiej „Panna Maliczewska".

TEATR WIELKI: Dziś we wtorek „Rigoletto". Jutro we środę „Słońce Meksyku", w czwartek „Tosca" w piątek „Ptasznik z Tyrolu".

TEATR NARODOWY: Wiecz. „Skiz" Zapolskiej.

TEATR NOWY: Wiecz. „Powrót" mamy" Pawlikowskiej.

TEATR POLSKI. Wiecz. „Gałązka Rozmarynu" Z. Nowakowskiego.

TEATR MAŁY: Wiecz. komedia A. Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów".

TEATR KAMERALNY: Codziennie „Współczesne".

„MAŁE QUI PRO QUO". Dziś we wtorek po raz ostatni grana będzie pełna humoru rewia „Na pięterku" z Zimińską i Dymszą na czele całego zespołu.

Jutro w środę wobec generalnej próby teatr nieczynny.

W czwartek premiera wielkiej aktualno-satyrycznej rewii z gościnnym występem Toli Konjanówny, oraz Olgą Kamińską, Haliną Kamińską, Adolfem Dymszą, Tadeuszem Olszą, Andrzejem Boguckim i W. Orłowem.

TEATR MALICKIEJ: Codziennie „Mięczak".

TEATR „WIELKA REWIA" we wtorek, środę, czwartek z powodu przygotowań do premiery przedstawienia zawieszone. W piątek 31 b. m. wielka premiera Sylwestrowa operetki Oskara Strausa „Czar walca".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY. Codziennie o godz. 19-ej „Betlejki".

TEATR „8.15" gra op. Gilberta „Cnotliwa Zuzanna" z występem Mesalki.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś wielka rewia satyryczna: „Ktoś z nas zwariował".

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19). Sztuka M. Ałdanowa — „Linia Brunhildy", w reż. B. Wasiliewa - Sikiewicza. Przedstawienia odbywają się w piątki, soboty i niedzielę. Pocz. o godz. 20-ej.

Dożywianie dzieci

Akcja dożywiania dzieci w przedszkolach miejskich m. st. Warszawy prowadzona przez Opiekę Główną nad dziećmi przedszkoli miejskich, subsydiowana przez Zarząd Miejski i Stołeczny Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży objęła w m-cu grudniu rb. około 6.000 dzieci, z czego blisko 5.000 jest dożywianych bezpłatnie.

Zasadniczym posiłkiem, wydawanym wszystkim dzieciom dożywianym w przedszkolach miejskich, jest obiad składający się z zupy z dodaniem w miarę możności finansowych surówki z jarzyn lub owoców.

Dzieci najuboższe otrzymują również śniadanie, składające się z ¼ litra mleka i bułki.

W okresie feryj świątecznych dzieci te otrzymują podwójną porcję mleka z bułką. Dla większości tych dzieci znajdujących się w bardzo ciężkich warunkach stanowi to podstawowy dzienny posiłek.

Syn policjanta zamordował
robotnika na cmentarzu

Potwornej zbrodni dokonał 17-letni Henryk Minoga, uczeń, syn posterunkowego policji. Wywabił on na teren dawnego cmentarza przy ul. 11-go Listopada swego znajomego, 24-letniego Aleksandra Modrzakowskiego, robotnika kolejowego. Tam zadał mu nożem szereg ran. Modrzakowski z upływu krwi zmarł. Minoga skradł Modrzakowskiemu książeczkę oszczędnościową z wkładem 2000 zł.

Nieletniego zbrodniarza schwytano w mieszkaniu rodziców przy ul. Strzeleckiej 42. Początkowo nie przyznawał się do winy, gdy jednak pokazano mu szereg skradzionych przedmiotów, załamał się. Przy Minodze znaleziono także znaczek policji śledczej, który skradł jakiemuś wywiadowcy.

Fałszowany ser
i inne produkty

Na 2.844 prób produktów, pobranych ze sklepów i zbadanych w Pracowni Badania Żywności Miejskiego Instytutu Higieny zakwestionowano 375, czyli 13,2% ogółu prób.

Największy odsetek zafałszowań wykazał ser (66% prób), oliwa (47%), mleko (23%), mąka i pieczywo (23,3%). Ponad to zakwestionowano 7% prób masła, 6,5% mięsa i wędlin oraz 6% śmietany. Woda sodowa okazała się niezdatną w 33%, woda studzienna zaś w 44,4% prób.

Wielka rewia
„Pst... Janie"

Do jakiego stopnia powodzenie sztuki zależy od umiejętności obsady i jak dalece nawet słaby utwór dociągnąć może inteligencją na wysokim poziomie stojący aktor — najlepszy tego przykład mamy w „Wielkiej Rewii".

Komedia muzyczna Gruenbauma i Behrendta jest utworem zupełnie słabiutkim. „Muzyczność" jej zresztą jest nieco problematyczna, gdyż dawki muzyki są minimalne. Tempo komediowe, umiejętnie dociągnięte przez reżysera, zaciera usterki libretta, które jest niezmiernie proste i nieskomplikowane w dowcipie. Mimo, że przejrzystość intrygi pozwala się na wstępie domyślać końca akcji, widzowie bawią się dobrze, raz po raz nagradzając oklaskami artystów. Oklaski te mówią zresztą aż nadto wyraźnie, że oni właśnie, nie autorzy utworu, zdobyli powodzenie. Ruszkowski, Orwid i Sielański, prześcigają się wzajemnie w temperamencie i humorze. Ruszkowski łączy ten humor z wdziękiem stuprocentowego amanta, (o którego tak niestety trudno na nowych deskach operetkowych). Orwid i Sielański dają sylwetki charakterystyczne, pełne finezyjnego wyczucia. P. Jasia Sokołowska znakomicie uzupełnia ten zespół, zawsze wierna zasadzie, że z najdrobniejszej roli można stworzyć małe arcydzieło kunsztu aktorskiego.

Dwie wesołe wstawki kupletów „aktualnych" cieszą się uznaniem. Publiczność nasza w ten sposób dokumentuje swoje zamiłowanie do satyry politycznej.

I. K.

60 przedstawień
„Gałązki Rozmarynu"

W obydwa dni świąteczne, zarówno jak i w dniu wczorajszym Teatr Polski był zapełniony na „Gałązce Rozmarynu" Z. Nowakowskiego, która mimo 60 przedstawień nie straciła siły przyciągającej i grana będzie nadal przez cały tydzień.

W pełnych próbach pod kierunkiem reżyserki mE. Wiercińskiego sztuka Schoentana K. Dickensa „Mała Dorrit" z M. Maszyńskim w popisowej roli ojca Dorrita.

Kronika organizacyjna

Dzielnica P.P.S. „Śródmieście".

Kurs przeszkolenia z referatem tow. Kleina „Socjologiczne podstawy socjalizmu" odbędzie się w czwartek, 30.XII o godz. 8-ej wiecz.

Dzielnica „Pracowników Miejskich".

Dnia 29.XII. b. r., środa, o godz. 19-ej odbędzie się posiedzenie Komitetu w lokalu przy ul. Wareckiej 7, II piętro.

Dzielnica P. P. S. Wola - Czyste.

Dziś, dnia 28 grudnia o godz. 6.30 w. odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy. Ze względu na ważność spraw organizacyjnych obecność wszystkich towarzyszy obowiązkowa.

T. U. R.

Odczyty w Stowarzyszeniu byłych Więźniów Politycznych (Senatorska 36. m. 13). W czwartek, 30 b. m. o godz. 6 wiecz. tow. Stefan Osuchowski wygłosi odczyt na temat: „Wspomnienia z zesłania". Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Młodzież PPS

Posiedzenie Okręgowego Wydziału Młodzieży łącznie z przewodniczącymi Kół Młodzieży P. P. S. odbędzie się we wtorek dnia 28-go grudnia o godz. 7-ej wiecz. w lokalu OKR. przy ul. Długiej 21.

PROSZKI OD BOLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH
ZE ZNAKIEM FABR.
PSZCZÓŁKA
Stosuje się również przy PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

OGŁOSZENIA DROBNE

RADIO I TECHNIKA

„Gdy szukasz audycji w eterze kup radio sobie w „CER-ZE"
Dogodne warunki spłat. Pełna gwarancja fabryczna. CER, Elektoralna 30, tel. 2-96-26. Cenniki wysyłamy na żądanie.

PATEFONY luksusowe szwajcarskie i PŁYTY najnowsze nagrania. Wysyłka za zaliczeniem. Katalogi bezpłatne. Radiopren, Warszawa Pl. Żel. Bramy 2. 959

ROZMAITE

Złoty tygodniowo. Żyrandole. Grzejniki. Kapy. Firanki. Radioodbiorniki. Pańska 41/16. (m.)

ŻYRANDOLE, Grzejniki elektryczne, Bieliznę, Kapy, Obrusy i t. p. Ceny fabryczne. Raty złotowe. Leszno 54 m. 34.

Trzej rabusie uciekli
ucierpiał niewinny przechodzień

W niedzielę około godz. 22-ej na przechodzącego ul. Długą Józefa Cieślika, lat 33, technika budowlanego, zam. przy ul. Franciszkańskiej nr. 27, napadło trzech osobników, z których jeden zerwał mu z głowy kapelusz, drugi wsadził rękę do kieszeni i wyjął portfel z pieniędzmi, trzeci zaś chwycił go za ręce i obezwładnił. Po rabunku napastnicy poczęli uciekać w kierunku ulicy Miodowej, gdzie wskoczyli do tramwaju linii „0".

Cieślak pogonił za rabusiami i w chwili gdy wskoczył za nimi do tramwaju poczęli oni wyskakiwać i uciekać w różne strony. Na wszczęty alarm Cieślak przy pomocy policjanta ujął jakiegoś przechodzącego osobnika, którego przeprowadzono do komisariatu.

Okazało się, że jest to Tadeusz Wajdachim, zam. przy ul. Leszno nr. 87. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że Wajdachim wogóle jest nie karany i nic wspólnego z rabunkiem nie ma. Wobec tego zwolniono go z aresztu. Energiczne poszukiwania za rabusiami trwają.

Awantury Kokoszki
zakończyły się w areszcie

Znany policji awanturnik, Karol Kokoszko, zam. przy ul. Przyrynek nr. 15, który niemal co niedziela przesiaduje w areszcie za urządzane awantury, w dniu wczorajszym znowu znalazł się w areszcie II kom. P. P. Kokoszko wybił w mieszkaniu Leona Chmielewskiego przy ul. Przyrynek nr. 13 szyby, a następnie wbiegł do mieszkania i pobił właściciela. Policjant usiłował awanturnika obezwładnić, lecz ten tak się szamotał, że dopiero trzech policjantów odwiozło go do aresztu.

Tajemniczy włamywacz

Patrolujący policjant na ul. Marszałkowskiej spostrzegł jakiegoś osobnika, który usiłował się dostać do składu z materiałami piśmiennymi p. f. „Pionier" przy ul. Marszałkowskiej nr. 111. Zatrzymał go i znalazł przy nim cały arsenał przyborów złodziejskich, jak bory, świdry, gumowe rękawiczki i t. p. W VIII kom. P. P. włamywacz podał się za Wiśniewskiego, zam. przy ul. Gęsiej.

Po sprawdzeniu okazało się, że tak nazwisko, jak i adres nie są prawdziwe. Zatrzymano go w areszcie i wszczęto dochodzenia celem ustalenia jego tożsamości.

Co wyświetlają Kina?

ADRIA: „Czar Cyganerii" z Kiepurą
ATLANTIC: „Książe i żebrak".
ANTINEA: „Wyspa w płomieniach" i „Walc królewski".
AMOR (Elektoralna 45): „Eskapada" i „Katastrofa samolotu".
AKRON: „Papa się żeni" i „Latająca mysz".
AS: „Niewidzialny promień" i „Przygody pechowca".
BAŁTYK: „Towarzysze broni".
BIS (Elektoralna 21): „Ada to nie wypada" i „Bolek i Lolek".
CASINO: „Halka".
CAPITOL: „Znachor".
COLOSSEUM: „Ostatnia salwa".
CZARY: „Ostatnia noc skazańca".
ELITE (Marszałkowska Nr. 81 a): „Matura" i „Nieznośna dziewczyna".
EUROPA: „Życie ulicy".
EDEN (Marszałk. 31): „Władca podwodnego świata".
FAMA: „Skłamałam".
FILHARMONIA: „Linia Maginota".
FLORIDA: „Brutal" i „Pat i Patachon".
FORUM (Nowiniarska 14): „Zamek tajemnic" i „Pasażerka na gapę".
HOLLYWOOD (Hoża 29): „Tarzan — zielona bogini".
HELIOS (Wolska 8): „Ty, co w Ostrej świecisz bramie".
IMPERIAL: „Światła bulwarów".
ITALIA (Wolska 32): „Jego złota rybka".
JURATA (Krak. Przedm. 66): „Zapomniana symfonia".
KOMETA (Chłodna 49): „Diabły wybrzeży" i rewia.

Kino-Teatr KOMETA
ul. Chłodna 49, tel. 6.48-51.
„Diabły Wybrzeży" — to saga bohaterska o nieustraszonych ludziach, nie znających dnia ani godziny.
Diabły wybrzeży
Na scenie rewia

MAJESTIC: „Niedorajda".

MAJESTIC pocz. 5, 7, 9
W niedz. i św. pocz. 12.
PORANKI ZNIŻKOWE
NIEDORAJDA
DYMSZA - ZNICZ - ORWID
BALKON 75 gr. Dozw. od 10 PARTER 1 zł.
Dozwolone od 7 lat.

MARS (Inwalidów 10): „Ogród Allaha".
MASKA (Leszno 70): „X—27" i „Rose Marie".
MEWA (Hoża 39): „Eskapada" i „Ro 107 wzywa pomocy".
MIEJSKI: „Daj mi twe serce"

MIEJSKI pocz. 6, 8, 10 święta 4, 6, 8, 10.
„Gdy kwitną bzy"
Bilety ULGOWE do odwołania NIEWAŻNE!

MUCHA (Długa 10): „Pociąg widmo".
NOWA TOMBOLA: „Pod dwiema flagami" i „Bolek i Lolek".
PALLADIUM: „Podwójne wesele".
PAN (Nowy - Świat 40): „Flip i Flap jako jej obrońcy".
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Nie ufaj mężczyźnie". i „Poświęcenie".
POPULARNY (ul. Zamojskiego 20): „Tajny plan R-8 i rewia.
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Trędowata" i „Pan Redaktor szaleje".
PRAGA (Targowa 71): „Skłamałam" i rewia.
PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10) „Dwa dni na w jrau" i „Fredek uszczęśliwia świat".
RAJ (Czerniakowska 191): „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie".
RIALTO: „Anonimowy kochanek".
RENA (Długa 9): „Barbara Radziwiłłówna".
RIVIERA (Leszno 2): „Tajmniczy strzał i „Buck Jones".
ROMA: „Mickey — Donald — Pluto — Tęcza Disneya".
ROXY (Wolska 14): „Scypion atrykański".
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Będzie lepiej" ze Szczepko i Tońko.
SORRENTO (Krypska 34): „Moskwa — Szanghaj" i „Zaproszenie do walca".
STYLOWY: „Hrabina Władinow".
STUDIO: „Kraj miłości".
ŚWIATOWID: „Z uśmiechem na ustach".
SFINKS: „Cafe Metropol".
ŚWIT (Nowy Świat 19): „Skłamałam" ze Smosarską.
ŚWIAT (Suzina 4): „Nie ufaj mężczyźnie" i „Sam Dodsworth".
TON (Puławska 39): „Dwa dni w raju".
UCIECHA (Złota 72): „Trójka hultajska".
UNIA (Dzika 9): „Robinzon Kruzoe" i rewia.
VICTORIA (Marszałkowska 106): i „Strzelec z Bengalu".

Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.